

№ 287.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Feliksa Walez.
Czw. św. Alberta B.
Piąt. św. Cecylii P.
Sob. św. Klemensa P.
Niedz. św. Jana. od Krz.
Pon. św. Katarzyny P.
Wt. św. Piotra P.

Wschód słońca godz. 7 m. 31
Zachód słońca godz. 4 m. 04
Dług. dnia godz. 8 m. 33
Ubyło „ godz. 8 m. 11

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 20 listopada 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr Popularny
przy ul. Konstantynowskiej 16.

Dzisiaj

we środę „Dziady”

A. Mickiewicz.

Jutro we

czwartek „Pani Majstrowa”

Kwiatowe soki bez alkoholu
ILLUSION DRALLE
w futorale latarni morskiej
Oryginał wszystkich kwiatowych esencji bez alkoholu.
Jedna kropla ILLUSIONU DRALLE do oczerowania n...
ca zapach świeżych kwiatów, wystarczy do uperfumowania się.
Różne zapachy
Sprzedaż wazędzie.

BRISE EMBAUMEE
VIOLETTE
ED. PINAUD 13 PLACE VENDOME PARIS

2897

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne salo) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11 1/2—1 1/2, w południe i 7 1/2—8 1/2, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2, po południu Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Porty albańskie.

Porty na wybrzeżu albańskim, o których nikt dawniej nie słyszał, stały się od kilku dni zarzewiem, mogącem rozpalic pożogę wojenną w całej Europie.

Jest więc na czasie przytoczyć kilka dat, dotyczących miejscowości, dokąd podobno zdążają już wojska serbskie;

Port w Medui nie przedstawia większej wartości ani dla celów handlowych, ani dla celów wojennych. Położony przy ujściu rzeki Bojany, miał dawniej znaczenie jako stacja, gdzie się przeładowywało transport na statki morskie, od czasu jednak, gdy austriacki Lloyd i Towarzystwo włoskie „Puglia” zorganizowały specjalną

służbę parowców na rzece Bojanie, statków, przybijających wprost do bazaru w Skadarze, Medua straciła wszelkie znaczenie.

Durazzo czyli Dracz, jest natomiast bardzo ważnym punktem handlowym Albanii a ruch handlowy jest w nim większy, niż w Skadarze i w Walonie. Handel tego portu przedstawia roczną wartość dziesięciu milionów koron, z czego połowa przypada na import, połowa na eksport; w ostatnich dwóch latach z powodu niepokoїв w Albanii, ruch ten się zmniejszył, eksport upadł skutkiem zaniedbania rolnictwa, import ucierpiał z powodu zubożenia ludności. Niemniej też szkody wyrządziła wojna Włoch z Trypolisem, ponieważ Durazzo utrzymywało z Włochami żywe handlowe stosunki. Te okoliczności sprawiły, że ruch handlowy Durazza spadł w 1911 roku na sześć milionów koron.

Interesy Austrii w ostatnim roku wynosiły tam blisko 3 miliony koron, okrągłe 40 procent, z czego mała część odpada na Węgry.

W normalnych latach interesy Austro-Węgier wynoszą pięć milionów koron, przyczem import równa się eksportowi. Główne artykuły eksportowe Austrii do Durazzo są: cukier (50 tys. koron), kawa (30 tys. koron), bawełna (230 tys.), ryż (170 tys.) i spiritus (120 tys.).

Prócz tego wywozi Austria wyroby żelazne papier, drzewo, zapalki, piwo, wyroby szklane i t. p. Po Austrii najbardziej zainteresowane w Durazzo są Włochy, które importują do Albanii głównie mąkę, towary bawełniane i naftę. Na wzmiankę zasługują też interesy Anglii.

Durazzo eksportuje zaś: oliwę, jaja, skóry i futra, wełnę i zboże.

Włochy, których interesy w Durazzo mają wartość 20 procent całego tamtejszego handlu, zawdzięczają swoje stosunki z tym portem ruchliwości „Banca Commerciale d'Oriente”; ten to bank zorganizował zwłaszcza włoski eksport nafty do Albanii.

Wskutek nieprzychylnych okoliczności ostatnich lat, ucierpiał nietylko handel, lecz i komunikacja okrętowa w porcie, w którym 1910 r. stało 320 parowców, razem 294,610 tonn, 1911 roku było tylko 278 parowców, razem 218,045 tonn.

W ostatnim roku w Durazzo było 171 parowców austriackich razem 178,885 tonn, były to prawie wyłącznie parowce Lloyd, które stanowią 90 procent wszystkich okrętów do tej przystani zawijających. Za to Austria nie ma tam zupełnie swoich żaglowców, których niemało wysyłają Włochy.

Dla celów wojskowych nie przedstawia Durazzo większej wartości. Przekształcenie przystani na port wojenny połączone byłoby z bardzo wielu trudnościami,

Port znajduje się na wolnym morzu, wystawiony jest na działanie silnych tutaj niekiedy wiatrów. Poza tem byłoby bardzo trudną rzeczą zamknąć wjazd do portu minami. Dla baterij nadbrzeżnych niema wygodnych, wysoko położonych pozycji, tak, że okręty wojenne, stojące w porcie, byłyby wystawione na ogień nieprzyjacielski.

Obrona Durazzo tylko od strony lądu byłaby dosyć łatwą, gdyż miasto łączy się z lądem stałym wąską groblą, której ufortyfikowanie przedstawiałoby łatwe stosunkowo zadanie.

Na teatrze wojny.

Wprawdzie rozpocząć się miały rokowania pokojowe pomiędzy Turcją a Bułgarią, która w obecnej wojnie jest najsilniejszą z pośród stron wojujących z Turcją, mimo to armia bułgarska nie wstrzymała kroków wojennych zwłaszcza na linii Czataldza, dalsze bowiem jej zwycięstwa będą najlepszą gwarancją pomyślnego dla zwycięzców pokoju. Otóż stan rzeczy na linii Czataldza nie jest dokładnie znany. Przewidywaniem nie wiadomo, jakimi siłami rozporządzają obie strony walczące. Niektórzy obliczają, że zarówno turcy, jak bułgarzy mają po 200,000 ludzi, jeżeli zaś front bojowy wynosi 25 kilometrów, w takim razie na 1 metr wypadłoby 8 ludzi. Wśród takich warunków trudno mówić o swobodzie ruchów i rozstrzygająca bitwa stać się może prosto wielką rzezią.

Inne źródła obliczają odmiennie obopólne siły. Wedle tych źródeł siły bułgarów nie przenoszą pod Czataldzą 100,000 ludzi, nawet w takim wypadku, gdyby na linię bojową ściągnięto część armii obleźniczej z pod Adrianopola, a zastąpiono ją bułgarską obroną krajową i serbskimi oddziałami z Macedonii. Natomiast źródła owe szacują siły tureckie na 200,000 ludzi, podobno bowiem codziennie aż do ostatniej chwili na plac boju przychodziły nowe posiłki z Anatolii.

Czy rzeczywiście turcy rozporządzają taką siłą, niepodobna stwierdzić; jeżeli jednakże posiłki wspomniane są prosto zbieraną drużyną, nie mającą wyszkolenia wojskowego, to nawet bardzo znaczna przewaga liczebna nie zapewni turkom powodzenia wobec armii bułgarskiej, upojonej zwycięstwami i pełnej entuzjazmu.

Turcy wykonali z początku kilka ruchów zaczepnych pod Czoru, Czerkeskōj i Sinanli, ażeby w ten sposób cofającej się armii swojej umożliwić zajęcie stanowisk i jakie takie uporządkowanie zdeorganizowanych oddziałów. Oczywiście bułgarzy z energią, którą okazują od początku wojny, nie dają turkom wprost ani na chwilę wytchnąć. Z szybkością podziwiania godną, zajęli bułgarzy miasta Rodosto, Ergeli i Silivri nad morzem Marmara, a równocześnie Midę nad morzem Czarnem.

A zaraz potem na prawem, to jest północnym skrzydle turków, konnica bułgarska i oddziały ochotników macedońskich zdołały szybkim i śmiałym ruchem przedrzeć się przez wązki przesmyk pomiędzy jezioro Derkos a wybrzeżem morza Czarnego i zająć miasto Derkos (Terkos). Następnie zajęli bułgarzy miejscowości Akbunar i Agacli. Ponieważ w Derkos znajdują się zbiorniki wodociągu, dostarczającego wody Konstantynopolowi, więc bułgarzy mogą pozbawić stolicę wody. Także w centrum linii Czataldża, tam, gdzie kolej wiodąca do stolicy, skręca na północ, zajęli bułgarzy silne stanowiska i przełamali po części linię obronną turków. Jeżeli wreszcie sprawdzi się doniesienie z Sofii, że koło Czataldży zajęli bułgarzy 6 fortów tureckich, w takim razie byłoby widocznym, że bułgarzy chcą jak najspieszniej doprowadzić do rozstrzygającej bitwy.

Na przeciwnym, północno-zachodnim terenie wojny zwraca na siebie uwagę twierdza Skutari, która pośród powszechnego pogromu Turcyi dotąd się trzyma. Generał Vukotic na czele 8,000 czarnogórców dąży pod Skutari, dokąd spodziewa się przybyć za 3 do 4 dni. Z powodu wielkiego śniegu transport ciężkich dział jest bardzo utrudniony i opóźnia pochód. Skutari nie jest wcale silną twierdzą i trzyma się dlatego tak długo, ponieważ czarnogórcy nie posiadają owych technicznych środków pomocniczych, które są konieczne do walki oblężniczej. W dodatku poprzednio panowały w okolicy Skutari ulewne deszcze i powódzie, obecnie zaś spadły obfite śniegi. Komunikacja skutkiem tego jest wszędzie bardzo utrudniona, a w niektórych miejscach nawet niemożliwa.

Jak wiadomo Grecy zaprowadzili w Salonikach swoją administrację. Było to dla Greków zwycięstwo nadzwyczaj łatwe, gdyż oddziały tureckie w Salonikach, wygłodniałe, obdarte i zupełnie zdemoralizowane, czekały tylko na to, ażeby się poddać i wyjść z miasta. Jak donosi „Reichspost“, mająca z placu boju dobre wiadomości, oficerowie tureccy pili spokojnie w restauracji kolejowej kawę, gdyż żołnierze walczyli pod Kerdzilar. Później, gdy nastąpił odwrót, oficerowie pierwsi odjechali pociągiem. Stan wojska tureckiego w Salonice był tak rozpaczliwy, że władze tureckie i ludność mahometańska same zwróciły się do wodza tej siły zbrojnej z prośbą, ażeby wyrzekł się obrony miasta.

Czy prawdą jest, jakoby teraz pod greckim zarządzeniem miasta żołnierze Grecy i bułgarscy dopuszczali się rabunków na ludności mahometańskiej, trudno stwierdzić. Na ogół nie ulega wątpliwości, że tu i owdzie chrześcijanie biorą krwawy odwet na Turkach za dawne rzezie i krzywdy.

Wspomnieć dalej należy jeszcze o Monastyrze, gdzie Turcy dotąd jeszcze się znajdują, ratując honor Turcyi obok załogi w Skutari. Ale od północy napierają Serbowie na to miasto, od południa zaś oddziały greckie są również gotowe do ataku. Podobno siła Turków w Monastyrze i okolicy wynosi 90,000 ludzi, gdy Serbowie mają 120,000 nie licząc Greków.

Sprawozdanie o zagranicznej polityce Austro-Węgier.

Rozesłano sprawozdanie margr. Bacquehema dla komisji spraw zagranicznych delegacji austriacko-węgierskiej.

Po wspomnieniu z podziwem o zwycięstwach sprzymierzonych państw bałkańskich podniesiono, że przez zajęcie Salonik i dotarcie pod Konstantynopol, wojna dobiega do końca i nadeszła chwila, aby zaczęła działać przygotowana, przy ciągłym kontakcie mocarstw, narada, pod warunkiem, że prowadzące wojnę państwa jej załączają.

Komisja w pełni akceptowała zasady przedstawione jako cel naszej zagranicznej polityki, nie mającej zamiarów zaborczych, a które są następujące:

Potrzeba utrzymania pokoju, połączona z potrzebą ochrony interesów monarchii przed niekorzystnym wpływem, liczenie się w szerokiej mierze z sytuacją stworzoną przez zwycięstwa państw

bałkańskich i stworzenie podstaw trwałego, przyjaznego porozumienia z nimi, przy żądaniu jednak, aby uprawnione interesy monarchii przy uregulowaniu spraw nie doznały żadnej szkody.

Sprawozdanie stwierdza, że minister spraw zagran., jako pierwszy mąż stanu, z parlamentarnej trybuny zajął stanowisko co do tej nowej sytuacji na Bałkanach. Stwierdził, że dyskusja komisji była zgodna w życzliwości dla rozwoju państw bałkańskich, jaki osiągnęły przez bohaterstwo i ofiary. Komisja oczekuje, że ważne do rozwiązania rozciągające się problemy będą załatwione w najściślejszym porozumieniu z naszymi sojusznikami Austrii i przy pełnym strzeżeniu jej uprawnionych interesów.

Z sympatją przyjęła komisja uznanie w „exposé“ stanowiska Rumunii, z życzeniem uwzględnienia jej życzeń. Następnie wspomniał o zawarciu pokoju przez Włochy i ojeżdźcie hr. Berchtolda z San Giuliano, który stwierdził i wzmocnił ścisłą przyjaźń obu państw. Wreszcie zakończył stwierdzeniem wyrażenia przez komisję hr. Berchtoldowi zaufania.

Komisja wojskowa delegacji austriackiej odbywa dziś posiedzenie. Po referacie del. Kozłowski zabrał głos minister wojny gen. Aufenberg, który powołał się na swoje „exposé“, złożone w delegacji węgierskiej.

Na posiedzeniu komisji wojskowej delegacji pos. wygłosił Kozłowski referat w sprawie budżetu armii. Referat był tak doskonały, że minister wojny publicznie w imieniu armii zań mu podziękował.

Teatr Popularny.

„Lilije“ — dramat historyczny w 4 aktach z prologiem, oryginalnie napisany wierszem przez Ludwika Hieronima Morstina.

Mało posiadamy w literaturze naszej pisarzy, którymi droga do sławy kwiatami się stała i którzyby za jednym zamachem — pierwszym utworem potrafili podbić publiczność i zyskać pochlebne zdanie krytyki. Do tych rzadkich wybrańców losu zaliczyć musimy L. H. Morstina, autora „Liliji“, ostatniej premiery, jaka się pojawiła w ubiegłą sobotę na deskach teatru popularnego.

Jako redaktor „Museionu“, miesięcznika literacko naukowego, autor znany był jedynie w szerokich kołach literatów i dziennikarzy. Dopiero, gdy „Lilije“ wystawiły teatry krakowski i lwowski, imię jego stało się głośnie i dzisiaj wśród koła ludzi, zajmujących się naprawdę sztuką, niema z pewnością nikogo, komu byłoby obce.

Jako początkujący dramaturg, z których każdy wzoruje się chociaż przez pewien czas na dziełach jakiegoś wielkiego pisarza, Morstina pozostaje w „Liljach“ pod wpływem Wyspiańskiego. Widocznym jest to zarówno w układzie samego dramatu, jak i w budowie wiersza. Nie jest to jednak wpływ tego rodzaju, by autor zatracił w nim swą indywidualność. Przeciwnie — w dramacie przebiega wiele oryginalnych pomysłów, myśl autora jest jasna i przejrzysta, podczas gdy u Wyspiańskiego otoczona jest zwyczajnie mgłą tajemniczości...

Dramat zbudowany jest wzorowo. Akcja toczy się zwawo i konsekwentnie, jedna sytuacja wypływa z drugiej. Postać bohaterki „pani“ narysowana jest nadzwyczaj wyraziście.

Głównymi jednak zaletami dramatu są przede wszystkim prześlizgnięty wiersz, gładki, harmonijny i obrazowy oraz świetne wprost odtworzenie tła, na którym rozgrywa się akcja. Walka pomiędzy głosem krwi, a świeżo wszczepioną wiarą chrześcijańską przedstawiona jest niezmiernie plastycznie.

Ponadto autor wyposażył dramat w kilka momentów o bardzo silnym napięciu dramatycznym, np. koniec aktu I, III i IV robi potężne wrażenie.

W całym dramacie przebiega się wielki talent autora. Dramatowi polskiemu przybyła zatem nowa niepospolita siła, wiele obiecująca na przyszłość.

Treść utworu osnuta jest z małym zmiłanami na znanej Mickiewiczowskiej balladzie, noszącej ten sam tytuł, co i dramat.

„Lilije“ poprzedza prolog. Akcja rozpada się na cztery akty, których treści nie przytaczam ze

względu na to, że umieszczoną już została wraz z kilkoma wyjątkami z utworu w jednym z poprzednich numerów „Rozwoju“.

Rolę „pani“, niesłychanie trudną, gdyż na dobrem jej oddaniu opiera się całe powodzenie dramatu — grała p. Gryficz. Walka, jaka toczy się w duszy „pani“ pomiędzy głosem krwi a obawą przed... cerkwią przedstawiona musi być ogromnie plastycznie, najmniejsze bowiem uchybienie spowodowałoby musiało załamanie postaci i spacyfikację myśli autora.

P. Gryficz potrafiła jednak utrzymać ten ton jednolity przez cały ciąg dramatu, wykazując tem samą niepospolitą inteligencją i kulturę sceniczną. Artystka nie ominęła żadnej sposobności, wykorzystała każdy najdrobniejszy szczegół, by roli „pani“ nadać odpowiedni wyraz.

P. Gryficz przejęła się tak rolą, że grał w niej każdy mięsień, każde drgnienie twarzy... toteż nie dziw, że potrafiła przykuć uwagę widza i postaci, w której wystąpiła dała kreację pierwszorzędną.

Naprawdę szkoda, że artystkę tę tak rzadko widzimy na scenie...

Drugą postacią, nie tak jednak dokładnie zarysowaną jak bohaterka dramatu, jest brat „panów“. W roli tej wystąpił z dużym powodzeniem p. Orłowski, dając jeszcze raz dowód, że jeśli tylko pragnie, potrafi zagrać każdą rolę bez zarzutu.

Epizodycznej postaci „pana“ wiele tragizmu i siły nadał p. Mielewski, wybijając się temsamem ponad innych wykonawców ról drugorzędnych. Znakomitemu artyście zarzuciłbym jednak przejawianie w charakterystyce. Zdaniem moim — „pan“ powinien budzić na widowni współczucie, tymczasem, z wyżej przytoczonego powodu, było wręcz przeciwnie.

Bardzo dobrym gospodarzem był p. Dąbrowski. Potężne wrażenie, jakie wywołało zakończenie aktu III w niemałej mierze przypisać należy temu artyście.

Na wyróżnienie za trafne ujęcie roli i staranną grę zasłużyli jeszcze p. Kułakowski (dziadwóż), p. Kułakowska (pachole), wreszcie p. Piotrowski za udane stworzenie typu starego kościelnego.

Reszta artystów dostrajała się do ogółu. Wystawa była bardzo staranna, kostiumy stylowe, teatr zapełniony.

Spektakl sobotni zaliczyć należy do najlepszych od otwarcia sezonu.

Gorące przyjęcie „Lilij“ przez publiczność, powinny skłonić dyrekcję teatru do poczynienia starań o wystawienie drugiego dramatu Morstina „Szlakiem legionów“, jaki w najbliższej przyszłości ma się ukazać na scenie krakowskiej.

H. Gawroński.

Jeszcze „Z powodu bankietu na cześć p. Bomasza.“

(Artykuł nadesłany).

Do słusznych wyrazów oburzenia z powodu konfliktu pomiędzy przedstawicielem „Rozwoju“ a prezydium komitetu bankietowego, z panem Szwarzmanem w roli... „posta“ — odwoływacza — na czele, dorzucić należy dla ścisłości jeszcze kilka słówek.

1) Nie „wszyscy“ wyborcy-żydzi „stawili się na wezwanie organizatorów bankietu“, gdyż nie wszyscy dostąpili zaszczytu znalezienia się w wytwornym towarzystwie biesiadujących wybrańców.

2) Do stołu biesiadnego dopuszczeni byli nawet „nieznajomi“ d-ra Bomasza, wbrew twierdzeniu o „szczupłej garstce znajomych jego“.

3) Rozesławszy kilka set zaproszeń na bankiet — tłumaczenie o udziale w nim „kółka dobrych znajomych“ i wmawianie, że jest to „uczta rodzinna“ — było niezręcznym wykretem.

4) Ani p. Tennenbaum ani p. Hamburgski wyborcami nie byli.

5) Kto reprezentował ów autorytet, który rozsegregował wyborców na godnych i niegodnych spożycia obiadu za 10 rbl — nie wiem, ale to pewna, iż postąpił sobie echt po łódzku i echt po burżujsku. W mowie potocznej nazywa się to — nietaktownie i niepolitycznie.

A z tego wszystkiego najniewłaściwszą rze-

czą być wogóle i ten niedany bankiet i te setki zaproszeń, co do których należało mieć z góry to przekonanie, że je spotka zastużona odprawa.

Jeden z żydów.

Dnia 30-go listopada z powodu

„XV-lecia Rozwoju”

wyjdzie specjalny, obszerny numer „Rozwoju”. Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja pisma tylko do 27 listopada.

Prosimy naszych odbiorców o wczesne zamawianie ogłoszeń.

Administracja.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sędzimira. Jutro Janusza.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 65). Dziś „Gra serc” Kiedrzyńskiego. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro wieczorem „Śluby panięskie” Fredry. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska 16). Dziś „Dziady” Mickiewicza. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Pani majstrowa”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERT. Dziś (w sali Koncertowej, Dzielna nr. 18) koncert z udziałem Estelli Birnbaum, śpiewaczki, E. Kochańskiego, wiolonczelisty i prof. Ursteina. Początek o godz. 9 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś pos. Sekcji matemat. przy Stow. naucz. chrz. (Konstantynowska 5), o g. pół do 9 w. — Og. zebr. czł. zgrom. felczyków (w lok. wł., Konstantynowska 5) o g. pół do 9 w.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH (Piotrkowska nr. 115) otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 5 do 6 po poł.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Nadmierne żądania.** Na ostatnim posiedzeniu komisji prawnej Rady zjazdów przedstawiciele przemysłu i handlu omawiano skargi niektórych przedsiębiorstw fabrycznych na inspekcję fabryczną, która rzekomo wymaga od nich rzeczy niemożliwych, np. imiennych list robotników ze szczegółowym opisem, ile dni pracują w roku, ile zarabiają itd.

Komisja zaznacza, że inspekcja fabryczna może żądać danych statystycznych, ale żądanie spisów imiennych jest niesłuszne i spisy te nie mogą być uważane za dane statystyczne.

Inspekcja fabryczna — zdaniem fabrykantów — może wymagać imiennych spisów tylko policyjnego charakteru.

(—) **Studenci w wojsku.** Ministerium oświaty zwróciło się do wyższych zakładów naukowych z okólnikiem, w którym zaznacza, że według nowej ustawy o powinności wojskowej studenci mogą otrzymywać odroczenie do ukończenia wykształcenia, ale tylko do 25 roku życia. Dalsze odroczenia udzielane nie będą.

Dla studentów, którzy obecnie znajdują się w uniwersytetach i którzy potrzebować będą odroczenia dodatkowego, zrobiono wyjątek, ministerium żąda jednak, aby osoby takie składały podania nie później niż 28 b. m. Po upływie tego terminu podania przyjmowane nie będą.

(x) **Sprawą wywozu mięsa do Niemiec** zajęła się między innymi kijowska Izba eksportowa. Referat członka jej, Ostapienki, zaznacza

upadek hodowli bydła w Rosyi, udowadniając go cyframi. Na 100 mieszkańców Rosyi przypadało w r. 1851 około 38 sztuk bydła, w 1861 — około 36 sztuk, w 1871 już tylko 32 sztuki, w r. 1898 zaledwie 26 1/2.

Tymczasem w Danii na 100 mieszkańców wypada 75 sztuk bydła, w Kanadzie — 85, a w Australii — 320 sztuk.

Od r. 1898 do 1911 ceny mięsa w Berlinie wzrosły o 34 proc., w Rosyi o 50 proc.

Oprócz innych przyczyn wpływa na upadek hodowli bydła w Rosyi opłakany stan gospodarki kolejowej, nieregularny przewóz ładunków mięsnych, powodujący chwilowe lecz znaczne podnoszenie się cen mięsa w ciągu np. 10 do 20 dni.

Obecnie, zdaniem referenta, grozi opanowanie rynku mięsnego rosyjskiego przez... polaków (oj, ci straszliwi polacy! Niebezpieczeństwo polskie grozi Rosyi od nich w każdej dziedzinie!)

Wreszcie referent przytoczył zdanie komisji międzywydziałowej w Petersburgu, która na obradach dnia 15 października uznała wywóz mięsa do Prus za szkodliwy. Tegoż dnia odbyło się posiedzenie wspólne petersburskiego komitetu do spraw chłodnictwa i petersburskiej Izby eksportowej, na którym przedstawiciel petersburskiej giełdy mięsnej stwierdził „brak przygotowania producentów miejscowych do wywozu mięsa”.

To ostatnie zdanie wydaje nam się najzupełniej słusznym i ono też powinno wskazać drogę postępowania na przyszłość.

Kiedy w całym Państwie jest bydła zamało, to szeroki upust mięsa za granicę może znacznie pogorszyć stosunki miejscowe. Bądź co bądź wszakże, jeśli ten upust pozostanie na stałe, to przy innych odpowiednich środkach administracyjno-gospodarczych przyczyni on się do wzmożenia hodowli bydła i — co za tem idzie — do podniesienia gospodarstwa i zamożności w czasie niezbyt odległym.

(e) **O pociąg do Zduńskiej Woli.** Kupcy i przemysłowcy Zduńskiej Woli związani są z Łodzią interesami handlowo-przemysłowymi tak dalece, że codziennie koleją kaliską przyjeżdża i odjeżdża stale do Zduńskiej Woli z górą 300 osób. Rozkład jednak pociągów na kolei kaliskiej jest tak niedogodny, że chcący załatwić interes handlowy lub przemysłowy mieszkancie Zduńskiej Woli zmuszeni są nocować w Łodzi, co oczywiście połączone jest z kosztami. Pierwszy pociąg ze Zduńskiej Woli przychodzi o godzinie 12 m. 30, wówczas, gdy w kantorach fabrycznych jest przerwa na obiad. Odchodzi pociąg o godz. 4 m. 50, pozostaje więc na załatwienie interesów po otwarciu kantorów bardzo mało czasu. Wobec tego przed rokiem kupcy i przemysłowcy zduńsko-wolscy zwrócili się z prośbą do dawnego zarządu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z prośbą o zaprowadzenie pociągu specjalnego pomiędzy Łodzią a Zduńską Wola, któryby przychodził do Łodzi o godz. 9 rano, a odchodził o godz. 10 wieczorem. Sprawa ta jednak upadła z powodu przejścia kolei na rzecz rządu. Przed pół rokiem wysłana została także prośba do ministra komunikacji, lecz dotąd niema na nią odpowiedzi. Obecnie, z powodu tamowania przez brak odpowiedniej komunikacji, rozwoju handlowo-przemysłowego w Zduńskiej Woli, mieszkańcy tamtejsi znów zamierzają wystąpić z prośbą zbiorową o pociąg specjalny. Niezależnie od tego, oczekują niecierpliwie budowy kolejki elektrycznej do Zduńskiej Woli.

(h) **Nowy kościół ewangelicki.** Gmina ewangelików przystępuje z wiosną b. r. przy zbiegu ulic Radwańskiej i Pańskiej do budowy nowego kościoła.

Opracowanie projektów i planów oddano p. Kazimierzowi Meislingowi.

(g) **Wystawa malarzy polskich.** W widnej i dużej sali domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 113 na I p. otwartą wczoraj została jesienna wystawa malarzy polskich.

Zanim fachowy sprawozdawca umieści ocenę dzieł zgromadzonych, zaznaczamy na razie, że wystawa prezentuje się bardzo poważnie. Katalog notuje kilkunastu wystawców — malarzy, wśród których spotykamy takie nazwiska jak Okuń, Podgórski, Skotnicki, Cieślowski, Biske, Wiśniewski, Lasocki, Trębacz, Ende, Pietkiewicz i w. i. W najbliższych dniach zawieszono zostaną jeszcze obrazy Zmurki i H. Szczyglińskiego.

go, którego wystawa, urządzona w Warszawie, do dzisiejszego dnia cieszy się znaczną frekwencją zwiedzających.

Niemniej licznie wystąpiła na wystawie kolonia malarzy łódzkich z szeregiem portretów z kół towarzyskich naszego miasta.

Sala przedstawia się nader okazale. Dekoracja kwiatowa, którą wykonała znana firma ogrodnicza „Salwy” dopełnia artystycznej całości.

W wczorajszym otwarciu wystawy, prócz grona artystów i publiczności wzięli także udział reprezentanci miejscowej prasy.

Wstęp dla dorosłych na wystawę wynosi 30 kop.; uczniowie i dzieci płacą połowę. Pensye i szkoły w grupach otrzymują znaczne zniżki.

Niewątpliwie wystawa ta, urządzona staraniem malarzy polskich obudzi w mieście naszym duże zainteresowanie i liczyć może na poparcie naszej publiczności choćby już z tego powodu, że zupełnie na to zasługuje.

(e) **Wymówienie posad majstrom.** W ubiegłą sobotę wszystkim majstrom fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego, wymówiono posady za trzy miesiące. Po trzech miesiącach mają być ustanowione nowe warunki płacy i pracy majstrów tej faryki, na których majstrowie mają być na nowo przyjmowani.

(x) **Z Tow. krajoznawczego.** W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 (lewa oficyna, 2 piętro), odbędzie się 6-miesięczne zebranie członków oddziału łódzkiego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem p. Stanisław L. Majewski, członek Tow., wygłosi odczyt p. t. „Stosunki etnograficzne na Białorusi”.

(x) **Z Stow. zwolenników godziwych rozrywek.** Wesoło i gwarno było w ubiegłą sobotę, na zabawie Stow. zwol. godz. roz. urzędzonej w lokalu Stow. majstr. fabr.

Bawiono się ochoczo. Orkiestrę mandolinistów pod kierunkiem p. Filipczyńskiego, przyjmowano rześnymi oklaskami. Za deklamacje, monolog i kuplety, wypowiedziane przez p.p. Weżykowskiego, Fitznera i Wodzyńskiego dziękowano również serdecznie.

Poczta francuska cieszyła się dużym powodzeniem. Rozbawieni uczestnicy opuścili lokal dopiero o 8-ej rano wynosząc jaknajmilsze wrażenie.

(e) **Z „Harmonii”.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Towarzystwa śpiewaczego „Harmonia” postanowiono zwołać ogólne zebranie członków na dzień 8 grudnia, urządzić wieczór taneczny w nadchodzącą sobotę 23 b. m. i urządzić przedstawienie amatorskie w dn. 15 grudnia.

(e) **Tow. nauczania języków obcych** metodą Berlita założyło w Łodzi szkołę przed rokiem. Dyrektorem jest francuz Main. Uczniów szkoła obecnie posiada 149. Najmłodszy mają lat 17 wieku. Dzielą się na 3 kategorie: początkujących, mających początki i dopełniających znajomości języków. Wykłady są prowadzone od 9 rano do 10 wieczorem. Personel nauczycielski składa się z 7 osób. Lokal z 15 pokoi na I piętrze, Nowy Rynek nr. 2. Patentów żadnych szkoła nie wydaje. Wykładane są również: korespondencja handlowa i literatura. Uczniami są przeważnie zajmujący posady, potrzebujący znajomości języków obcych dla otrzymania awansu.

Podobnych szkół prowadzi toż samo Towarzystwo 400 w różnych miastach i krajach.

(x) **Dla niezamożnych uczniów.** Do szkół żeńskich najchętniej przytulających niezamożne uczennice, należy 7-klasowa szkoła J. Zbijewskiej, której środki nie wystarczają jednak, by można było zadość uczynić potrzebie i dać bezpłatną naukę tym, które za nią płacić nie mogą. Dlatego też Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów przy szkole J. Zbijewskiej w celu zdobycia środków na opłacenie wpisów za najbiedniejsze uczennice, urządziła w nadchodzącą sobotę dnia 23-go listopada o godz. 7 i pół wieczorem w sali „Lutni” (Piotrkowska 108) „Wieczór muzyczno-dramatyczny” połączone z tańcami.

Na program złożą się: śpiew chórny uczennic, deklamacje, skrzypce, wiolonczela i t. p., a na zakończenie odegrana zostanie bardzo wesoła komedycja Z. Przybylskiego p. t. „Zjazd koleżeński”. Wszystkie utwory wykonane będą przez młodzież.

Zważywszy na cel, nie wątpimy, że sala „Lutni“ w nadchodzącą sobotę wypełni się do ostatniego miejsca.

(x) **Przedstawienia dla młodzieży**, urządzone przez „Wiedzę“ w teatrze „Odeon“, odbędą się jutro i pojutrze o godz. 4-ej po południu. Ze względu na to, że czwartkowe przedstawienia są stale przepełnione, następnego zaś dnia frekwencya jest znacznie mniejsza, zarząd „Wiedzy“ uprasza kierowników szkół, żeby przyprowadzali większe gromadki dzieci wyłącznie w piątki. Program piątkowy jest powtórzeniem czwartkowego. — Ceny miejsc: dla młodzieży po 5 i 10 kop. dla dorosłych po 20 kop. Nauczyciele, towarzyszący swym szkołom, nic nie płać.

(e) **Koszta dezynfekcyi mieszkań**. Laboratorium miejskie nadesłało magistratowi m. Łodzi rachunki za dokonane dezynfekcyje 103 mieszkań w których zdarzyły się wypadki zastąpić na dysenterję krwawą i inne choroby zakaźne. Ogólna suma należności laboratorium wynosi 892 rub. 42 kop.. Należności tych właścicieli mieszkań nie chcą zapłacić dobrowolnie, magistrat więc zastosuje środki egzekucyjne.

(e) **Polak kulturträgerem**. Jeden z funkcyjnarjuszów fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego, cieszący się zaufaniem swych kolegów polaków o tyle, że powierzono mu mandat w jednej z instytucyj społecznych, płacił składkę szkolną na szkoły ogólne miejskie. Obecnie umieścił swego syna w szkole niemieckiej i pomieścił się na liście niemieckiej komisji szkolnej, oświadczając, że należy do społeczeństwa niemieckiego. Postępek ten wywołał wśród kolegów biurowych „kulturtragera“ polskiego ogólne oburzenie.

(a) **Echa częstochowskich wypadków**. Zabity w Jasnogórskim klasztorze bandyta, Paweł Kozłowski, 25 lat, był poszukiwany jeszcze od 1905 roku za popełnione różne rabunki i za bójstwa.

Bandyta ten miał przy sobie jeszcze mauzer 2 brauningi i 245 nabożów, jak stwierdzono, bandytów było 3 — 4, którzy byli uzbrojeni w brauningi i mauzery. Bandyci dali około 2200 wystrzałów. Dalej ustalono, że bandyci mieli zamiar obrabować świątynię.

Zawiadomiona o tem policja urządziła zasadzkę, rezultatem czego była utarczka z bandytami. Przy Kozłowskim znaleziono kilka broszur z odezwami partji rewolucjonistów — mścicieli.

Wczoraj w nocy, w różnych częściach miasta robiono rewizje przy czem aresztowano kilkadziesiąt osób. Na wszystkich stacjach kolei żelaznych ustalono obserwację. Obraz Cudowny Matki Boskiej został nieznacznie tylko uszkodzony tak, iż będzie można poczynić poprawki.

Znalezioną przy Kozłowskim bombę rozebrali saperzy, przy czem ustalono, iż jest ona napełniona bardzo silną materją wybuchową i kawałkami żelaza.

Wczoraj do klasztoru napłynęła moc ludzi z okolicy, którzy zapełnili nie tylko cały kościół, lecz i całe wały. Na wałach było odprawione uroczyste nabożeństwo. Krzyki i płacz nabożnych było słychać zdaleka. Szkody wyrządzone oblężeniem bandytów w klasztorze obliczono na 10 tys. rb.

(a) **Sprzeniewierzenia**. Tutejszy wydział śledczy otrzymał zawiadomienie, że w Charkowie dependent rejenta Bazylewskiego — B. Żukin sprzeniewierzył 20,528 rubli i zbiegł.

(e) **Udabienie złodzieja**. Wczoraj o godzinie 9 rano w domu № 51 przy ul. Pieprzowej, stróż domu schwytał złodzieja na kradzieży i uwiązawszy go na lince poprowadził do cyrkułu. Gdy znalazł się obok domu № 6 na tejże ulicy złodziej usiłował zbiec i począł krzytać ratunku. Zbiegli się ludzie i poczęli stróża bić, podczas czego złodziej uciekł.

(e) **„Ręce do góry“**. Wczoraj, o g. 9 rano, do stojącego przed bramą domu nr. 3 przy ul. Groszanka, Anzela Korzeca podeszło trzech młodych mężczyzn i jeden z nich, stanawszy przed K., krzyknął „ręce do góry“, K. myśląc, że ma do czynienia z agentami policyi, podniósł ręce do góry i pozwolił się zrewidować. Dwaj z tych ludzi obrewidowali mu kieszenie, a zabrawszy paszport i 12 rb. w gotówiznie, wszyscy trzej zbiegli.

(e) **Wykrycie nożowców**. Przed dwoma tygodniami we wsi Retkini został napadnięty i pokuty nożami mieszkaniec tamtejszy, Józef Górecki, który

przywieziony do szpitala, zmarł po dwóch dniach. Policja śledcza wykryła sprawców nożowej rozprawy w osobach mieszkańców Łodzi, Franciszka P. i Szczepana K., aresztowała ich i osadziła w więzieniu.

(e) **Włafolenni złodzieje**. Wczoraj na Nowym Ryńku, w chwili gdy Golda Rubin wyjęła woreczek, by płacić za sprawunek, 12-letni chłopiec wyrwał jej z ręki woreczek z 54 rublami i oddawszy drugiemu 14-letniemu chłopcu, począł uciekać w chwili, gdy drugi zamieszkał się pomiędzy publicznością. Schwytano obydwóch i oddano w ręce policyi. Pieniądże ocalały.

(p) **Samobójstwo**. Zamieszkały przy ul. Brzeskiej pod nr. 4 dorożkarz Stanisław Antczak, liczący 60 lat, od dłuższego czasu zapadł na nieuleczalną chorobę. Doprowadziło go to do takiej rozpacz, że pozostałszy wczoraj sam w mieszkaniu, powiesił się. Wezwane Pogotowie ratunkowe skonstatowało zgon. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-policyjnych.

(a) **Aresztowanie złodziei**. Wczoraj, o godz. 2 po poł., przed dom przy ul. Piotrkowskiej nr. 62 zjechała resorka, z której wysiadło dwóch żydów. Wszli oni do składu Szlamy Eisenberga, z którego zabrali skrzynię przedży, wartości 250 rb. Stróż Wojciech Chudzik, zauważył jednak złodziei i przy pomocy strażnika przytrzymał ich. Są to: Icek Głowiński i Finel Michalowicz.

(a) **Aresztowanie**. Policja łódzka aresztowała 20-letniego Franciszka Pecha i 22-letniego Szczepana Kabzę, którzy przed dwoma tygodniami przez zemstę poranili nożami we wsi Retkini niejakiego Józefa Góreckiego, Górecki zmarł w szpitalu.

(e) **Kradzież kapeluszy**. W nocy z soboty na niedziele do składu kapeluszy Karola Goeperta przy ul. Piotrkowskiej nr. 145 zakradli się za pomocą wylamania zamka u drzwi złodzieje i skradli kapeluszy męskich około 100 sztuk, wartości 550 rb.

(a) **W sprawie cen mięsa i chleba w Zgierzu**. Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, niektórzy rzeźnicy i piekarze w Zgierzu sprzedają mięso i chleb po cenie wyższej, niż wskazuje wydawana przez magistrat taksa, która wobec tego pozostaje tylko martwą literą. Aby położyć temu kres, prezydent miasta zwrócił się wczoraj do policmajstra z prośbą o wzmocnienie nadzoru policyjnego nad sprzedażą w mieście mięsa i chleba.

Winni niestosowania się do taksy będą ciągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(a) **Jarmark**. Dziś w Zgierzu odbywa się walny jarmark, na który zjechało się z Łodzi i okolicy mnóstwo kupców i handlarzów. Ruch na jarmarku panuje bardzo ożywiony.

(a) **Aresztowanie złoczyńców**. W tych dniach do mieszkania Gustawa Majera, przy ul. Długiej w Zgierzu, dostali się za pomocą dobranego klucza niewiadomi złoczyńcy i skradli wszystką garderobę i bieliznę. Policja, poszukując sprawców kradzieży, aresztowała wczoraj dwóch zgierzan: Ottona Mittelstedta i Antoniego Bandosika, którzy mieli na sobie niektóre części skradzionej garderoby. Na śledztwie M. zeznał, iż kradzieży dokonał wspólnie z Bandosikiem i niejakim Herszem Moszkowiczem.

(a) **Epidemia w szkole**. Wśród dzieci, uczęszczających do szkoły początkowej w Pabianicach, w pow. łódzkim, wybuchnęła odra.

(e) **Znaczna kradzież w Piotrkowie**. Wczoraj w rządzie gubernialnym piotrkowskim odbywała się licytacja na przedsiębiorstwo dostawy prowiantu. Na licytację tę przybyło wielu przedsiębiorców, między innymi znany przedsiębiorca warszawski p. Segal. Gdy nadszedł czas składania kaucyj p. Segal spostrzegł że skradziono mu z kieszeni 10,000 rb. przygotowanych na kaucję. Oczywiście do licytacji nie przystąpił. Policja śledcza rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania sprawcy kradzieży, lecz dotąd na ślad nie natrafiła.

(a) **Z Częstochowy**. Wczoraj odbył się pogrzeb zabitego komisarza i cyrkułu policyi częstochowskiej p. Arbuzowa.

Na pogrzebie był obecny wicegubernator Fortwengler i inne osoby urzędowe. Na trumnie złożono około 40 wieńców.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski (Cegielniana 63)**. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś o godz. 8 1/4 wiecz. „Gra serc“ St. Kiedrzyńskiego, ceny zniżone.

Premiera jutrzejsza „Ziemia“, z powodu trudności technicznych odłożoną zostaje do soboty dn. 23 b. m. Bilety nabyte na czwartek i abonamenty ważne są na sobotę. Jutro zaś powtórzone będą „Śluby panieńskie“ Fredry.

W piątek po cenach popularnych „Madame Mouton“, prze zabawna komedia pp. Sylvane i Monery.

Odbywają się pełne próby z następnej premiery, jaką będzie „Tragedya „Florencka“ Oskara Wilde'a, do której dodaną będzie pełna humoru i komicznych sytuacji komedia Brunona Winawera p. t. „Upadek domu Abendsztern“.

Malarnia teatralna zajęta jest przygotowaniem dekoracyj do mającej się wystawić komedyi fantastycznej Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Dyabeł i karczmarka“.

(x) **Teatr popularny**. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we środę ukaże się arcydzieło Mickiewicza „Dziady“.

Jutro we czwartek arcywesoły wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Pani majstrowa“.

W piątek po raz trzeci dramat w 4 aktach z prologiem p. t. „Lilie“ L. H. Morstina, który na pierwszych trzech przedstawieniach wywarł ogromne wrażenie na widzach, a to dzięki artystycznej swej wartości i sile dramatycznej, która potęgując się z każdą niemal sceną kończy sztukę tragicznym akordem.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Król Lir“.

W przygotowaniu arcywesoła komedia Al. Mittiego p. t. „Grzeszna noc“, ze współudziałem najwybitniejszych sił teatru popularnego.

Powyższa komedia zjednała sobie wielkie powodzenie, a w Warszawie grana była kilkadziesiąt razy.

Sprawa Macocha.

Proces przeciwko Macochowi i spółnikom rozpoczął się wczoraj w sądzie piotrkowskim.

O godzinie 11 rano wprowadzono oskarżonych, którzy zajmują zaraz miejsca na ławach dla siebie przeznaczonych.

Widzimy wśród nich bohatera ponurej tragedji Damazego Macocha, Helenę Macochową, Starczewskiego i Olesińskiego.

Dwaj oskarżeni, Pertkiewicz i Cyganowski, nie zjawili się na rozprawie.

Macoch zmizerniał bardzo. Głęboko wpadł do oczu biegają niespokojnie z przedmiotu na przedmiot. Zresztą zachowuje się zupełnie spokojnie.

Przy odczytywaniu aktu oskarżenia Macoch zachowuje się zupełnie apatycznie. Robi wrażenie jakby mu cała jego sprawa była zupełnie obojętną. Starczewski ukrywa twarz w dłoniach. Jedyne Macochowa zachowała dawną pewność siebie i z ogromnem zainteresowaniem przysłuchuje się oskarżeniu.

W skład sądu wchodzi: prezes warszawskiej izby sądowej Meyer oraz członkowie tejże izby Hercog i Anderson. Oskarżenie wnosi pomocnik prokuratora warszawskiego sądu Niedzwiecki.

Obroną Macocha jest adw. przys. Kleyna, Starczewskiego — adw. przys. Rudnicki, Macochowej — adw. przys. First, Pertkiewicza — adw. przys. Nowicki, Olesińskiego — adwokat przys. Chądzyński i Czerwiński.

Wczorajsze posiedzenie wypełnił referat przewodniczącego Andersona.

Ma zapytanie przewodniczącego dlaczego Starczewski ostrzegł Macocha, że poszukuje go policja, oskarżony Starczewski początkowo tłumaczy się, że myślał, że telegram pochodzi od brata Macocha, później jednak milczy..

Helena Macochowa na zapytanie przewodniczącego, czy podawała się za wdowę po Franciszku Macochu, z którym miała zawrzeć ślub na łożu śmiertelnym, oświadcza że musiała tak czynić, ponieważ Damazy Macoch za taką wszędzie ją przedstawiał.

Macoch zapytany, czy Helena mówi prawdę, wstaje i trzęsąc się oświadcza częścią po polsku częścią po rosyjsku, że do zbrodni popełnionych przez siebie przyznał się już na pierwszej rozprawie. Zeznania, poczynione przed komisarem Jasińskim w Krakowie uważa za nieścisłe. Zeznawał tak, ponieważ go tam lżono i bito...

Wszyscy są przeciwko mnie — mówi da-



lej — obecnie posadzają mnie nawet o okradzenie Cudownego Obrazu.

W końcu prosi sędziów o wydanie na niego wyroku śmierci, aby własną krwią okupił popełnioną zbrodnię.

Przewodniczący chciał Macochowi zadać jeszcze kilka pytań, gdy nagle dostał on ataku historycznego. Na uspokojenie podano mu szklankę wody.

W ciągu dalszej rozprawy wynikła sprzeczka pomiędzy Macochem a Olesińskim. Macoch kategorięcznie oświadcza, że Olesiński z 5 tys. rb. jakie skradł zmarłemu o. Gawelczykowi dał mu za milczenie 2 tys. rb. Ponadto O. dawał mu często różne kwoty z sum, jakie pobrał z kasy klasztornej.

Zeznaniem tym zaprzecza Olesiński, twierdząc, że są kłamliwe.

Na tem przewodniczący przerwał i odroczył rozprawę do dzisiaj.

(z)

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 19 listopada (P.) Nałożono areszt na nr. 43 gazety „Łucz” za artykuł; „Wojna za autonomię” i na nr. 1737 „Sowremienno-Słowa” za artykuł „Niegodna droga”.

KONSTANTYNOPOL, 19 listopada (P.) Nazim-basza depeszuje pod datą 18 b. m.; Dział walka artylerii toczyła się na całej linii, była ona jednak mniej zażarta, niż poprzednie. Nieprzyjaciel usiłował atakować, lecz został odparty.

KONSTANTYNOPOL, 19 listopada (P.) Bułgarzy posunęli się prawie pod samą linię czatałdżyńską fortów, przed którymi ustawili baterie i okopali się, wysuwając posterunki czołowe na półtora kilometra od czołowych linii tureckich.

Onegdaj rozpoczął się ogólny atak, przyczem najsilniej napierano na prawe skrzydło, gdzie w pobliżu Derkosa bułgarzy już przedtem zdobyli jedną fortyfikację. Bitwa trwała przez cały dzień. Kanonadę słyszano w Konstantynopolu. Wieczorem zaczęli się zjawiać źlej ranni, pociągi zaś dostarczały ciężej rannych.

GIRIN, 19 listopada (P.) Komitet miejscowy zdecydował zorganizować samoobronę i na ten cel przeznaczył milion taelów.

BIAŁOGROD, 19 listopada (P.) Na ostatnich naradach rady ministrów opracowywane są warunki, które będą następnie przedłożone Turcyi. Jak twierdzą świadomi rzeczy, warunki te równają się zupełnie kapitulacji Turcyi.

Przyjazd króla do Białogrodu odłożony został do ukończenia operacji wojennych. Po przyjeździe rada ministrów, pod przewodnictwem króla, po uprzednim porozumieniu się z rządami związkowych państw, wypracuje komunikat o obecnym położeniu Nowej-Serbii.

SOFIA, 19 listopada (P.) Dziś rano przysłano do Konstantynopola warunki zawieszenia broni wraz z głównymi warunkami pokoju, według których dla Turcyi pozostawiono Konstantynopol i pas ziemi na pobrzeżu europejskim.

KIACHTA, 19 listopada (P.) Mongolskie władze pograniczne zagarnęły chiński telegraf rządowy w obrębie kiachcińskiego majątku. Do zaburzeń żadnych nie doszło. Fakt ten wywarł na chińczykach przynębiające wrażenie.

KIACHTA, 19 listopada (P.) Oddział kozaków rosyjskich wychodzi z Urgi do zachodniej Mongolii w celu ochrony interesów poddanych rosyjskich.

BIAŁOGROD, 19 listopada (wł.) Straty turków podczas oblężenia Monastyru obliczają na 1100 poległych i rannych.

Serbowie zdobyli znaczny materiał wojenny i 100 tysięcy karabinów.

BIAŁOGROD, 19 listopada (wł.) Dalsze szczegóły o zajęciu Monastyru brzmią; Trzydniowe zacięte walki poprzedziły zdobycie miasta. Z obydwu stron straty znaczne. Zdobyte karabiny w liczbie 100,000 są najnowszego systemu. Pozatem w ręce serbów dostały się; 82 wagony dobrej i świeżej amunicji i 18 wagonów materiałów spożywczych.

W Białogrodzie nastroj święteczny. Wczoraj miasto było illuminowane.

Przez ulice przeciągały pochody, manifestujące radość ze zwycięstwa.

WIEN, 19 listopada (wł.) Zdobyte wojenną serbów oceniają tu na 50 milionów kor.

KONSTANTYNOPOL, 19 listopada (wł.) Dzisiejsze raporty Nazima-baszy z pod Czatałdże nie donoszą o dalszych korzyściach armii tureckiej.

SOFIA, 19 listopada (wł.) Ze strony urzędowej informują; Po porozumieniu z gabinetami nasyżych sprzymierzeńców, zawiadomiliśmy W. Portę o wyznaczeniu z naszej strony pełnomocników, aby z tureckim generalissimusem naradzić się nad warunkami zawieszenia broni. Jeśli to do skutku dojdzie, natenczas rozpoczną się rokowania pokojowe.

Równocześnie odpowiedział rząd bułgarski przedstawicielom mocarstw; Bułgaria dziękuje mocarstwom za usiłowania pośrednictwa; ponieważ jednak Porta zwróciła się bezpośrednio do rządu bułgarskiego, więc i Bułgaria w połączeniu ze swymi sojusznikami, bezpośrednio z Turcyą układać się będzie.

PARYŻ, 19 listopada (wł.) Z Sofii telegrafują; Bułgaria wyznaczyła pełnomocników do układów o zawieszenie broni, poczem nastąpić mają układy pokojowe.

KOZŁÓW, 19 listopada (P.) Z niewyjaśnionej przyczyny wszczął się pożar w chłodni „Union”. Spaliło się bitego ptactwa i jaj za milion rubli. Są ofiary w ludziach.

PETERSBURG, 19 listopada (P.) W ciągu ostatnich dni rozpowszechniane są w Petersburgu pogłoski o zamierzonym w dn. 21 o. m. ogłoszeniu mobilizacji w niektórych okręgach wojennych. Pogłoski te krążyły w dniu dzisiejszym na giełdzie, wywołując pewne obniżenie cen. Z tego powodu „Biuro informacyjne” upoważnione zostało do najkategoryczniejszego oświadczenia, że rozpowszechniane pogłoski pozabawione są podstawy, a mają na celu wywołanie niepokoju w społeczeństwie i w sferach finansowych i giełdowych i stanowią zwykły objaw, obliczony na spekulację.

WIEN, 19 listopada (wł.) Przygotowania wojenne Austrii trwają nieprzerwanie. Ku granicy południowej wysłano w tych dniach nowych 8 pułków piechoty.

Ambasador niemiecki udał się ponownie do Budapesztu, gdzie przebywa cesarz Franciszek-Józef.

Z Tryestu donoszą; Dziś w nocy odplynął z portu tutejszego parowiec transportowy „Carolina”, naładowany materiałem obozowym i sanitarnym.

CETYNIA, 19 listopada (wł.) Wojska serbskie i czarnogórskie zajęły port Alessio nad m. Adryatykiem.

WIEN, 19 listopada (wł.) Z Białogrodu donoszą; Poseł austriacki Ugron oświadczył prezesowi ministrów Pasiczowi, że w przeciągu 3 dni sprawa zaginionego konsula austriackiego z Prizrendu, Prohazki musi zostać wyjaśnioną. Równocześnie oświadczył konsul niemiecki, że solidaryzuje się stanowczo z żądaniem posła austriackiego.

Pasicz dał odpowiedź, że w przeciągu trzech dni rząd serbski da wyjaśnienie.

ATENY, 19 listopada (P.) Dowódzca eskadry egejskiej komunikuje o zajęciu wyspy Ikarya. Zajęta została Himarra w Epirze. Prawe skrzydło armii następcy tronu maszeruje na Monastyr. W Kasandrze, znanej z kopalni miedzi, wysadzono na ląd znaczny oddział wojska. Przez zajęcie Kasandry i gory Athos cały półwysep przeszedł obecnie pod panowanie greckie.

KONSTANTYNOPOL, 19 listopada (P.) Przedstawiciele narodowości albańskiej złożyli na ręce posłów memorandum, domagając się nietykalności praw albańczyków, nie mieszaną się państw bałkańskich do zarządu Albanii i żądając gwarancji politycznej niepodległości Albanii.

PRAGA, 19 listopada (P.) W memoryal pod adresem ministra handlu izba handlowa znacza, że austriackie interesy handlowe nie ucierpią bynajmniej skutkiem pozwolenia Serbii na zajęcie portu na m. Adryatykiem; przeciwnie, jest rzeczą pożądaną, żeby państwa bałkańskie były przyjaciółmi Austro-Węgier, co wytworzy dla przemysłu austriackiego lepsze warunki wywozu.

KONSTANTYNOPOL, 19 listopada (P.) Agencja otomańska donosi, że w ciągu ostatnich dni aresztowano około 40 osób. Aresztowano tylko biorących udział w manifestacji przed Portą.

MILWAUKE, 19 listopada (P.) Szrank, który dokonał zamachu na Roosevelta, uznany został za chorego na umyśle.

KONSTANTYNOPOL, 20-go listopada (P.) Trzecia depesza Nazima paszy donosi: Nieprzyjaciel usiłował wczoraj zaatakować 8-mą dywizję na prawem skrzydle, lecz został odparty z dużymi stratami. Dziś rano piechota bułgarska usiłowała przejść do ofensywy przeciw 19-ej dywizji lewego skrzydła, lecz również odparto ją ze znacznymi stratami.

KONSTANTYNOPOL, 20-go listopada (P.) (Urzędowa). Nazim pasza telegrafował pod dniem 9 b. m. „Odparliśmy atak bułgarów na prawem skrzydle; 400 żołnierzy bułgarskich i 20 oficerów poległych i rannych pozostało na placu boju. Zdobyto dwa karabiny maszynowe. Artyleria bułgarska musiała umilknąć na całej linii.

Druga depesza donosi, że dywizja turecka podeszła do środka pozycji bułgarów, którzy zmuszeni byli do odwrotu i opuszczenia okopów. Znalezione tam znaczną ilość karabinów Manlichera.

ROCHEFORT, 20 listopada (P.) W miejscowym więzieniu wybuchły rozruchy. Zabito z rewolweru naczelnika więzienia, żonę jego aresztant odciął głowę brzytwą. Ciężko raniono oficera i śmiertelnie majtkę. Więźniowie zabarykadowali się. Na miejsce wypadku przybyły władze i wojsko.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 20 listopada (wł.) „Tribuna” donosi: Między przedstawicielami mocarstw w miastach macedońskich, obsadzonych przez serbów, panuje niezadowolenie. Rząd serbski nie pozwala korespondować im ze swymi rządami. Pod Skutari czarnogórcy zmuszeni do ofensywy, nieotrzymawszy posiłków, mogą utracić pozycje.

Wiedeń, 20 listopada (wł.) „Neues Wiener Tgl.” donosi: Położenie międzynarodowe groźne. Austria nie zgodzi się dać Serbii portu na morzu Adryatykiem.

Londyn, 20 listopada (wł.) „Westminster Gazette” sprzeciwia się obsadzeniu Konstantynopola przez bułgarów i twierdzi, że traktowanie konsulów austriackich przez Serbię jest bezprzykładne.

Konstantynopol, 20 listopada (wł.) Ponowny atak na Konstantynopol (chyba na Adrianopol. R. „Rozw.”) odparto. 20 oficerów serbskich w niewoli.

Saloniki, 20 listopada (wł.) Rząd grecki zaprowadził w Soluniu administrację. Port oddano do użytku handlowego.

Wiedeń, 20 listopada (wł.) Dziennik „Stam-pa” utrzymuje, że konsul austriacki Prohazka był inspiratorem ruchu albańczyków. Rewizya u Prohazki dowiodła tego.

Konstantynopol, 20 listopada (wł.) W odpowiedzi na depeszę wezyra do króla Ferdynanda, zakomunikowano: wysłać pełnomocników pokojowych.

W głównej kwaterze znajdują się oficerowie greccy, serbscy i czarnogórscy, jako pełnomocnicy państw bałkańskich; do Kiamil paszy za-telegrafowano warunki pokoju. Turcyi nie wolno wysłać posiłków na linię Czatałdża, winna poddać Adrianopol, Janinę, Skutari i Dibę, zostanie przy niej Konstantynopol, Midya i Rodosto.

W dniu 19 listopada 1912 roku rozstał się z tym światem

ś. † p.

Erazm Szpaczyński

dwugodzinny nauczyciel Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

W zmarłym tracimy światłego towarzysza pracy, zacnego i uczynnego kolegę, a kryształowej duszy człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy Nauczyciele.

Ostatnia poczta.

— Wszystkie nadchodzące wiadomości o onegdajszej bitwie pod Czataldżą stwierdzają, że turcy odnieśli zwycięstwo.

Korespondent „Timesa“, który z lewego skrzydła tureckiego obserwował atak bułgarów, donosi, że bitwa rozciągała się od Pappas-Burgas do portu Hamidje. Wojska tureckie na całej linii miały zasłonę w postaci całego szeregu szanów, na których poustawiano armaty, tak, że bułgarzy znaleźli się wprost nierozzerwalnego łańcucha dział. Pozycja bułgarów była jaknajgorsza. Bułgarzy z soboty na niedzielę rozpoczęli sypanie szanów na wyżynie, lecz odblask światła zdradził ich stanowiska.

Atak bułgarów rozpoczął się nad ranem. Blask strzałów armatnich wykazał, że bułgarzy posiadają zaledwie 3 baterie od Pappas-Burgas, a 7 od Hamidje. Poranek był mglisty; część artylerii tureckiej strzelała czarnym prochem—wobec czego cała linia turecka była otoczona wielkim kłębem dymu, który—jak nieprzerwana mgła rozdzielał przeciwników. Stojący w porcie krążownik turecki brał także udział w bitwie.

Rozpoczęła się piekielna walka artyleryjska, piechota bułgarska dwukrotnie chciała przełamać linię turecką lecz bez skutku. W południe bitwa ustała.

— W ostatniej bitwie pod Czataldżą główna walka rozstrzygnęła się na prawym skrzydle armii tureckiej nad jeziorem Derkosz, gdzie był ustawiony pierwszy korpus armii tureckiej z artylerią. Z 8,000 bułgarów wziętych do niewoli, dziś 3 tysiące odstawiono do Konstantynopola.

Wielki wicekról Kiamil pasza telegraficznie wieszował zwycięstwa dowódcy Nazimowi paszy.

RÓŻNE WIEŚCI.

Bogactwo Stanów Zjednoczonych. „Ros.-am. Wiestnik“, wychodzący w Petersburgu, podaje cyfry ze statystyki Stanów Zjednoczonych. Bogactwo Stanów Zjednoczonych w 1880 r. wynosiło 43,600,000,000 dolarów, w 1904 r. wzrosło do 107,100,000,000 dolarów, obecnie dosięga cyfry stu pięćdziesięciu miliardów dolarów (zwiększenie 100 proc. od 1900 roku), kasy oszczędności przechowują 4,200,000,000 dolarów wkładek. Zapasy złota dochodzą do 1,750,000,000 dolarów, czyli więcej niżeli w Anglii. Ludność w 1900 r. obliczono na 76,000,000 dusz, w 1910 roku na 94,000,000, to jest przyrost w ciągu dziesięciu lat wyraził się w cyfrze 18 milionów. Produkcję fabryczną w 1909 r. oceniano na 15,000,000,000 dol., w 1909 r. równała się 20,000,000,000 dolarów, co wynosi 40 procent przyrostu w ciągu

5 lat. Produkcję rolniczą Stanów Zjednoczonych w 1910 roku oceniano na 8,826,000,000 dolarów.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującej odezwy:

Rada Stowarzyszenia „Bratnia Pomoc“ studentów politechniki kijowskiej uprasza byłych członków Stowarzyszenia o zwrot pożyczek przez nich zaciągniętych w kasie „Bratniej Pomocy“.

Wrazie trudności uiszczenia się z całkowitego długu jednorazowo, Rada proponuje spłacać należność ratami. Ażeby uniknąć umieszczenia swych nazwisk w pismach na liście niewypłacalnych dłużników, Rada prosi byłych członków „Bratniej Pomocy“ o porozumienie się z przewodniczącym komisji rewindykacyjnej.

Adres przewodn. komisji rewindykacyjnej: Kijów, Marijińsko, Błagowieszczeńska 125 m, 6, Romulus Głiński.

Rada „Bratniej Pomocy“.

P. S. Upraszamy wszystkie pisma o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Prezes: W. Bajer.

OFIARY.

Na stypendyum dla niezamożnych uczniów i uczennic Szkoły muzycznej prof. A. Grudzińskiego. Szperling 1 rb.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie 2 rb.

W. L. 1 rb.

Na T-wo opieki szkolnej grub. piotrkowskiej.

(Oddział łódzki).

Dla uczczenia ś. p. wuja dr. Jana Sznapla—P. Sułpińska 2 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

Albert Beme 15 rb.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“

posiada na składzie wydawnictwa oo. Jezuitów z Krakowa

APOSTOLSTWA I MODLITWY

w wielkim wyborze i po nader przystępnych cenach.

Łódź, ul. św. Andrzeja № 3. 193

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W

po cenach popularnych

W piątek, d. 22 listop. 1912 r. Początek o g. 8 m. 15 w

„Madame Mouton“ komedya w 3 akt. Asywané i A. Monery.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Komora, Dzielna róg Wschodniej, codziennie od g. 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4 do 8-ej wieczorem, a w dzień przedstawienia od g. 5 w kasie teatru 4356



Są w sprzedaży bezwartościowe naśladownictwa. Każda puszka prawdziwego „formanu“ winna nosić następującą firmę: Drezdeńskie Chemiczne Laboratorium LINGNERA w Dreźnie. 3273

Poczuwając się do winy z tytułu przykrości, jaką wyrządziłem adwokatowi W. Wojnarowskiemu, niniejszem wyrażam żal swój z tego powodu i jednocześnie składam rubli piętnaście na wpisy dla niezamożnych uczniów polskiego gimnazjum w Łodzi.

Albert Beme.

Łódź, d. 20 listopada 1912 r.

4378

Pieśni Tadeusza Joteyki

na jeden głos z tow. fortepianu:

1. Wiosna, 2. „Mów do mnie“, 3. Limba, 4. Król w Thuli (ballada). 5. Przed nocą, 6. Moja królowa.

Duety z towarzyszeniem fortepianu:

1. „Noc taka jasna“ (barkarolla) 2. „Wstań pieśni!“ wyszły z druku nakładem firmy L. Idzikowskiego i są do nabycia w większych księgarniach i składach nut.

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych

Z. Szczerbiński i S-ka

Oddział Łódzki: Nowo-Spacerowa № 27 (dom Schweikerta),

STAŁA WYSTAWA MEBLI od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 5329

„Lutnia” w Aleksandrowie.

O znaczeniu zespołów śpiewających, jako placówek kulturalno społecznych rozwodzić się byłoby zbyt, albowiem wartość ich i wpływ jaki wywierają oceniono już dostatecznie. O ile jednak w miastach większych o hojnie rozwiniętych stowarzyszeniach kulturalnych, pracujących w różnych kierunkach, wywierają one wpływ poważny, to coś dopiero w takich małych miastach i osadach, jak Aleksandrow Łęczycki, który aczkolwiek odległy jest od Łodzi zaledwie o wiorst 10, to jednak dopiero po zbudowaniu kolejki dojazdowej zbliżył się do niej i odruchowo zaczął się budzić do nowego życia, dzięki jednostkom, pojmującym doniosłość Stowarzyszeń dla ogólnego dobra kraju.

To też gorąco witamy nową placówkę polską w Aleksandrowie na ziemi Łęczyckiej, gdzie żywił żydowski i to złożony z najmniej kulturalnych mas, dominujące zajmuje stanowisko i na jej mieszkańców przeważny wpływ wywiera.

W sobotę ubiegłą wieczorem, staraniem właściciela kinematografu w Aleksandrowie a zarazem członka nowozałożonej „Lutni”, odbyła się wieczornica, która zarazem była niejako jej inauguracją. Słowo wstępne o znaczeniu zespołów śpiewających, na prośbę zarządu „Lutni”, wygłosił p. Stanisław Łapiński, prezes „Harmonii” Łódzkiej, poczem młody chór mieszany „Lutni” aleksandrowskiej w harmonijnym zespole wykonał bardzo składowie „Zażegnanie burzy” Dienera i „Poloneza” Kurpińskiego. Część pierwszą zakończyła komedia Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” składowie odegrana przez kółko miejscowych amatorów.

Część drugą rozpoczął śpiew zaszczytnie znanej z występów estradowych amatorki z Łodzi p. Wandy Karwowskiej, która przy akompaniamencie p. Maryi Wilkoszewskiej wykonała arję z op. „Halka”—Moniuszki i parę lepszych utworów na bis. Śpiew utalentowanej i dobrze usposobionej śpiewaczki porwał audytorium, które też dziękowało przeciągłymi długo niemilknięcymi oklaskami.

Po śpiewie p. Karwowskiej, koło amatorskie „Lutni” odegrało w dobrym zespole jednoaktówkę „Kajcio”—Dobrzańskiego. Na zakończenie chór męski „Lutni” bardzo dobrze odśpiewał parę pieśni. Wieczór ten na długo pozostanie w pamięci aleksandrowian i stanowi dobrą wróżbę dla rozwoju ich „Lutni”, której powołaniem zaszczytowanie wśród nich kultu dla pieśni polskiej, a tem samem wniesienie do szarego codziennego życia aleksandrowian jasnych promieni sztuki, co zbudzą uspijonych do nowego życia, zjednoczą ich silniej i ożywią ich energię w pracy społecznej dla dobra ogółu, a tem samem i dobra jednostek. Ale pracy i wyrwania potrzeba, bo każdy początek trudny.

St. Ep.

Problem narodowościowy na Bałkanie.

Jak zawikłany jest problem narodowościowy na Bałkanie, świadczy fakt, że folklorystyka wylicza w Turcji europejskiej 20 narodowości. Ale etnografowie wyliczają 7 grup, a mianowicie: Turków, Greków, Bułgarów, Serbów, Rumunów, Albańczyków i Cincarów, czyli kucowolochów. Bułgarzy i Serbowie są Słowianami, zaś Albańczyki i Cincarowie należą do greko-latynów. Prócz tego znajdują się na Bałkanie znaczne ułamki następujących narodowości: Rosjan, Polaków, Niemców, Madziarów, Żydów, Arabów, Ormian, Czerkiesów i Cyganów.

Turcy nie mieszkają nigdzie w zwartej masie, lecz są rozprószeni między innemi narodowościami. Są okolice, w których znajdują się tylko urzędnicy tureccy. Jest faktem stwierdzonym, że Turcy od szeregu lat cofają się ku Konstantynopolowi i do Azji. Na 6,130,000 ludności, w Turcji europejskiej jest obecnie tylko 1,360,000 Turków, którzy tworzą okrągło jedną piątą część zaludnienia.

Greki byli dawniej uważani za najliczniejszą narodowość na Bałkanie, zaliczano bowiem do nich wszystkich wyznawców wschodniego obrzą-

ku. Ustało to obecnie. Grecy mieszkają w południowej części Albanii (Epir), tudzież Macedonii, dalej na wybrzeżach morza Egejskiego i Czarnego aż do ujścia Dunaju, wreszcie na wyspach morza Egejskiego. Ludność królestwa greckiego wynosi wedle statystyki z 1907 roku okrągło 2,632 000, ogół Greków około 8,000,000. Z tego na Turcję europejską przypada przeszło 1,000,000 Greków.

Bułgarzy znajdują się w dosyć zwartej masie w Macedonii. Na zachód osady bułgarskie rozciągają się do Serbii i Albanii, na południu są zmieszani z Albańczykami, Turkami i Grekami. Wedle nowszych obliczeń Macedonia liczy 1,531,000 mieszkańców, a mianowicie: 410,000 Chryścijańskich, a 46,000 Mahometańskich Bułgarów, 350,000 Albańczyków, 28,000 Turków, 145,000 Greków, 120,000 Serbów, 95,000 Cincarów i 48,000 Żydów hiszpańskich. Resztę tworzą Cyganie i obcy. Jak widać, Macedonia, jako autonomiczne państwo, nie posiada pomyślnych warunków.

Wśród najdziwniejszych warunków znajdują się Serbowie. W swoim własnym królestwie mają sporo Bułgarów, Albańczyków i Rumunów, a główna masa ludności serbskiej mieszka w Bośni, Czarnogórze, Turcji i Austro-Węgrzech. Liczba Serbów w Turcji europejskiej wynosi 1,340,000 głów.

Liczba Albańczyków wynosi wedle jednych źródeł 2,000,000, wedle drugich 1 i trzy czwarte miliona. Na północy są Albańczycy zmieszani z Serbami, na wschodzie z Bułgarami, na południu z Grekami.

Cincarowie, czyli kucowolochy liczą około 300,000 głów. Opiekują się nimi Rumuni, którzy ich zaliczają do swojej narodowości.

Nazwa Cincarowie pochodzi od „cinc”. Tak wymawiają liczbę 5 cincarowie, gdy Rumuni wymawiają „czincz”.

W tej rozbitej mozaice narodowości mają teraz wyłonić się części przynależne do Chryścijańskich państw bałkańskich, a nawet powstać nowe państwa, jak Albania i Macedonia. Zadanie chyba niełatwe.

Agonia armii tureckiej.

Pod tym tytułem daje korespondent paryski „Temps” smutny, miejscami straszny obraz stosunków, panujących dzisiaj w pokonanej armii tureckiej. Jeden to dokument, jeden dowód więcej, jak zbrodniczą była działalność młodoturków, którzy wszystko zdezorganizowali, wszystko zniszczyli, a stworzyć czegoś nowego nie umieli, czy nie chcieli. Obecna anarchię i jej skutki opisuje sprawozdawca „Temps” w sposób następujący:

Jesteśmy świadkami bankructwa armii tureckiej. Żołnierz, najbitniejszy w świecie, tak wstrętny, że obchodził się prawie bez pożywienia, wytrzymał na wszelki trud fizyczny, cierpliw na ból, heroiczny w obliczu śmierci, tym razem nie dopisał; widzieliśmy go umierającego z głodu, zgnęanego cierpieniem, uciekającego ze stanowiska, które samowolnie opuścił. Nie chcę żołnierza tego oskarżać, bo naganę zwrócić trzeba gdzieś indziej, opisać chciałbym tylko nieludzką nędzę, jakiej byłem świadkiem i wyrazić głęboką litość, jaką odczuwam.

Nie miałem nigdy przed oczyma obrazu tragiczniejszego, jak widok tej nieszczęśliwej armii bez intendentury, bez służby sanitarnej, bez dowódców, idącej na najstraszliwszą wojnę, opuszczonej przez Boga i ludzi. Widzę jeszcze na dworcu kolejowym w Sajdler żołnierza, któremu kula urwała rękę. Nie otrzymawszy opatrunku, zawiązał sznurkiem rękaw swej kurtki i zbliżył się do nas, wzięwszy nas zapewne za lekarzy; blady, prawie już bezsilny wyciągał ku nam ten krwawy worek, z którego krew ciurkiem uchodziła. A potem ten długi szereg, zgłodniałych, którzy nad wieczorem podchodzili do naszych namiotów i błagali nas o kawałek chleba, a gdy sami nic nie mając, niczego dać nie mogliśmy, odchodzili ci biedacy bez skargi ni groźby. A ci wszyscy, których widzieliśmy, idąc na pole bitwy pod Lille-Burgas, upadłych wzdłuż drogi, pokonanych głodem i zmęczeniem i nieprzeliczone tłumy rannych, którzy okrwawieni snuli się

w kierunku Czorlu i przebywszy cudem jakimś kilka czy kilkanaście kilometrów, bili się o miejsce w przypadkowo spotkanym pociągu. A stworzenia te były tak potulne i posłuszne, jak dzieci; w panice, która ich porывała, zatrzymywali się uciekający i zawracali bez słowa protestu, gdy kilku kawalerzystów drogę im zastępowało.

Najstraszniejszego jednak i najbardziej ponurego obrazu świadkiem byłem w przeddzień wyjazdu mego do Rodostu. Armia turecka cofała się w nieporządku do Czorlu. Padał przenikliwy deszcz; a od wschodu wiał zimny wichur. Ciężka ludźmi błakała się po ulicach, brodząc w błocie, nie wiedząc, w którą stronę się zwrócić, by znaleźć schronienie i coś do jedzenia. Nikt się o nich nie troszczył. W piekarni obok której mieszkałem, rozdawano jednak chleb. Rzucano go tłumowi żołnierzy, którzy się bili o każdy kawałek, a gdy zapas pieczywa się wyczerpał, połowa stojących odejść musiała bez niczego. Wszystkie domy były pozamykane, prawie cała ludność miasta się wyniosła, a ci, którzy pozostali, zabarykadowali się drząc ze strachu po domostwach.

Żołnierze pukali do bram, które się jednak nie odmykały, ściskali się pod okopami obór lub stajen, które także się nie otwierały; miejscami rozbijali sklepy i pożerali wszystko, co im wpadło pod rękę, surowe jarzyny, świece. Z piekieł to była wizja. Jeden z tych nieszczęśliwych zdołał się wcisnąć do domu, gdzie mieszkałem.

Był to młody chłopak o dumnie narysowanym profilu, z któregoby mógł być żołnierz wspaniały; stał przede mną, drząc na całym ciele, dzwoniąc zębami, przemoknięty do ostatniej nitki. Służącego mego, który go chciał wypchnąć na pole, począł błagać; „Weź wszystkie pieniądze, jakie mam przy sobie, weź moje ubranie, ale zmiłuj się, daj mi kawałek chleba”. Zacząłem go wypytywać. Pochodził z Azji Mniejszej, a nie jadł już od tygodnia. Dałem mu pół bochenka chleba, jaki posiadałem, kawałek czekolady i kilka piastrow.

Nazajutrz, gdy odjeżdżałem, musiałem się przeciskać przez tłumy porwane przez pęd uciekającej armii.

Takim wydał mi się przez te dwa tygodnie, jakie spędziłem przy armii, żołnierz turecki. Nie zdobył się na gest heroiczny, który nam się podobają i który nawet w klęsce pociesza; wydało mi się, że żołnierz ten nie miał ani chwili świadomości wielkiej tragedii historycznej, w jakiej brał udział; duszy w nim nie widziałem, ale bezbrzeżną jego nędzę, straszego jego losu pamięć nazawsze w sercu mojem pozostanie wyryta.

Wiadomości zamiejscowe.

Najstarsza polka w Ameryce mieszka w Jersey City i nazywa się Anna Goździkowska. Urodziła się we wsi Zuchów, gub. płockiej, niedaleko Lipna; miała niespełna 20 lat, gdy wyszła za mąż za Juliana Tomaszewskiego, gospodarza z tej samej wsi. Żyli ze sobą 50 lat. Mieli dziewięcioro dzieci: pięciu synów i cztery córki. Julian brał czynny udział w wypadkach 1831 roku.

Mając lat 70, wyszła powtórnie za mąż za starszaka 94-letniego, Macieja Goździkowskiego. Był to wysłużony żołnierz, który spędził 26 lat w wojsku za Cesarza Mikołaja I. Brakowało mu zaledwie 8 miesięcy do stu lat, gdy umarł.

Do Ameryki przyjechała do dzieci mając lat 90. Dziś ma doskonały wzrok i słuch, a pamięć zadziwiająca. Po izbie krząta się, niczem młoda kobieta, jest nadzwyczaj energiczna. Ma 12-cioro prawnuków.

Przeżyła nietylko dwóch mężów, ale i wszystkie swoje dzieci.

Na propozycję, aby się dała fotografować, zaczęła płakać, bo nie rozumiała, czego od niej chcą; ona tego nigdy nie robiła i nie wie, jak się to robi. Dopiero, gdy jej powiedziano, że fotografię jej posła do kraju—uspokoila się nieco, chce bowiem posłać swą podobiznę rówieśnikowi swemu—Józefowi Pańniewskiemu.

Wyższa szkoła kroju i szycia
„Józefiny”
 Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.
 Łódź, Piotrkowska 34.
 Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3456
 Na miejscu duży wybór manekinów.

ZAKOPANE.
Pensjonat „NIECZUJA”
 Wandy Szlezycier — Ledwochowskiej
 Otwarty cały rok. Ceny przystępne. Terasa słoneczna, weranda itd.
 Kuchnia smaczna i zdrowa. 3595

Zjednoczone fabryki
Wyrobow Ogniotrwałych
 dawniej **C. KULMIZ**
 Towarzystwo z ograniczoną poręką.
 Główna fabryka: Saarau pod Wrocławiem, założona w r. 1850.
 Oddziały fabryk: Mark-Redwitz w Bawarii i Halbstadt (Czechy).
 Wyroby na wielokrotnych wystawach premiiowane.
Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju; Cegły szamotowe i Dinasowe; Cegły odporne na działanie kwasów; Płyty i Rurki.
 Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1,500.
 Reprezentant na Łódź i okolice:
B. Łoziński, Łódź — Pasaż Szulca nr. 3. Telefon 547. 1843

Pierwsza Łódzka chrześcijańska Elektryczna Fabryka Cukrów
 Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
 w Łodzi Widzewska 104
 Poleca swe wyborowe wyroby codziennieświeże 3301

Okulista
Dr. HUGO GOLDBLATT.
 Dyrektor kliniki chorób oczu Opiekuństwa Ociemniałych.
 Andrzejka 4. Tel. 970. Od godz. 12 — 1 i od 5 — 7.

Józef Hesse
Mechaniczna fabryka siatek drucianych.
 Zawadzka 41. Tel. 28-19. 4528

WŁOSY słabe lub WYPADAJĄCE znakomicie wzmacnia
„CHINOL”
 Pobudza zanikłe cebulki włosów, nawet w tych wypadkach, gdzie żadne środki lecznicze nie okazują działania. Najnowszy i najskuteczniejszy środek na włosy. Zatwierdzony przez Urząd Lekarski za pomocą badania w Cechu.
 Prawdziwy tylko z Czerwona kotwica.
 № 1400. Cena flakonu Rb. 1. Zadać w aptekach i składach aptecznych. Sprzedają główna Tow. Akc. L. SPIESS Piotrkowska № 107.
Świejącym włosom przywraca dawny ich kolor plyn „GLORIA”
 Cena flakonu 75 kop. 3605

CENTRALNA KLINIKA
chorob zębów i jamy ustnej
 w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.
 Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP.
 Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Ciepła = Bielizna
 jest niezbędną na zimno
 przeto proszę spieszyć do magazynu M. Kołodziejskiego, ulica Andrzeja № 3, gdzie otrzymano świeżo duży transport koszul, kalesonów skarpetek i t. d.
 w różnych gatunkach.
 Stale nowości w krawatach i galanterii męskiej i damskiej.
M. Kołodziejski 3 Andrzeja 3

1500 rubli
 potrzeba na 2-gi numer hypoteki Oferty składać w Administracji Rozwoju pod „1500”. 4562
 Wielki wybór 4566
TORNISTRÓW SZKOLNYCH
 po cenach niskich. Zakład ryński I. Skarżyńskiego, Piotrkowska 162 róg Główniej.

Md. Dentysta H. PUTZMAN
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 10 1-sze piętr. z frontu POWRÓCIŁ z zagranicy i przyjmuje codzien. sam od 10 r. do 1 pp. i od 3 do 7 wiecz. 3191

Dr. Gustawa. 2796
Zund-Tenenbaumowa
 Piotrkowska 145, tel. 24-16
 Przyjmuje z chorobami kobiecemi, moczopłciowemi i skórnymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 i pół do 8 w.

Dr. A. Groszlik
 Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis. Od 8^{1/2}—11^{1/2} r. i od 5—2. Niedziele i święta 9-12 r. 3051

Dr. L. PRYBULSKI
 Choroby skórno, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoca płciowa
 Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „606—914”
 Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—3 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 242

Dr. med. Leyberg
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8
 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
 W niedzielę od 8—1-ej.
Krótką 5, telef. 26-50. 1887

Dr. B. REJT Średnia 5.
 Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „9, 4” (wódrozylinie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—11 od 4—8 w niedzielę od 9—3 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 659r

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od godziny 9—11 r. i od 6—3 po poł., panie od 4—5 po poł.; w niedziele i święta od g. 8 do 12 rano. 1469r

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za № 65996 na sumę 145 rubli z przesyłki Łódź-Fabr. Inza za. № 498601, wydane mi przez ekspedycję towar owadroggi Żel. Fabr.-Łódźk. w dn. 5/IX 1912 r. które należy uważać za bezwartościowe. I. Neffach. 4348

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 10-41. Leczenie Syphilisu „Ehrlich-Hata 606” Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i jelit, przewlekłe choroby (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 168

LEKARZ-DENTYSTA Ad. Zadewicz
 Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

D-ka Felicya Goldberg
 Mieszka obecnie 2006
 ul. Piotrkowska 107.

Dr. Feliks Skusiewicz
 Andrzejka 13
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. **Telef. 26—26. 507-r**

Wielki wybór
chustek pledów.
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Dawniej 5 rb. teraz 3 rb. do 3,50
 Sprzedaż. Szkolna 14 m. 5. 4354

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI
 choroby kobiece.
 Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3—6 po poł. W niedzielę od 9—12-ej. 2721

Dr. Zofia Majzel
 Choroby kobiece i wewnętrzne
 Wschodnia № 59. 5109

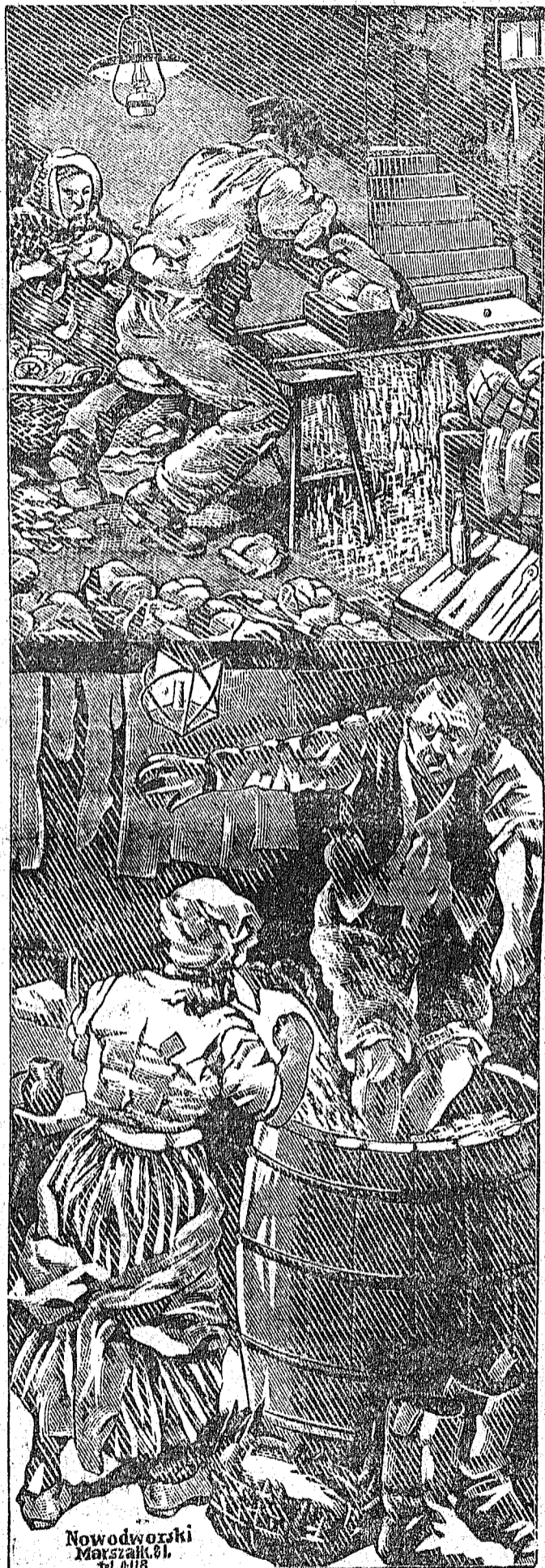
Rosyjskiego języka
 podług znakomitej a łatwej metody udzielam konwersacji, grammat., koresp. handl. etc. Niebawem postępy. Poważne informacje. Dyplomowana nauczycielka. **CEGIELNIANA 9, m. 2, na parterze od frontu. 4060**

St. Dąbrowski powrócił
 Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.
 Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-93 268 (róg Rozwadowskiej № 1).

PRZECIW RZEZĄCZCE
 Najnowszy środek „Salo Piehilin”
 wynaleziony przez aptekarza **B. Konhel** w Petersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.
 Działa również skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najpoczywsze wydzieliny.
 Sposób użycia odczytany do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1—1 rb. i kop. 80.
 Do nabycia: w aptece **R. Preissmana** w Warszawie, Freta Na 16, tel. 40-63. Wysył. za zalicz. Prześyłka podług taryfy pocztowej.
 1387

Poszukuje 7 — 8 tysięcy rb. na 11-gi i 12-gi numer hypoteki po 8,000 rb. Towarzystwa i 19 tysięcy rb. na długu prywatnego, na nieruchomości, wartości 54,000 rb. Oferty pod „hypoteka” w „Rozwoju” 4352

Zwykle praktykowany
spesób przygotowywania
KWASZONEJ KAPUSTY



Nowodworski
Marszałk. 61.
Tel. 5118.

PORÓWNAJCIĘ!

Kapusta Kwaszona

Z
Krajowej Fabryki Konserw z Jarzyn
Tomasza hr. Potockiego

W STRUDZE.

daje bezwzględną gwa-
rancyę zdrowotności i
odznacza się wytwor-
nym smakiem.

PONIEWAŻ

do wyrobu używa się **kapusty**
tylko z specjalnych plan-
tacyi, gdzie uprawa ziemi
odbywa się z bezwzględ-
nem wyłączeniem nawo-
zów ludzkich.

Fabryka jest specjalnie
urządzona podług najnow-
szych wskazówek techniki i z za-
stosowaniem w najszers-
szym zakresie przepisów
hygieny i czystości.

W kierunku higienicz-
nym fabryka korzysta ze współ-
udziału **D-ra Józefa Polaka**
hygienisty m. Warszawy.

Szatkowanie i solenie
dokonywa się maszynami.

Kapusta, jak widać na rysunku,
wprost z krawalnicy spada
do betonowych basenów
i tam jest maszyną ubijana.

Kwaszenie odbywa się dro-
gą **naturalnej fermentacyi**,
bez dodawania dla przyśpie-
szenia kwaszenia jakichkolwiek za-
praw, zwykle **szkodliwych**
dla zdrowia.

SPRZEDAŻ

w handlach kolonialnych

i spożywczych.

UWAGA! Kapustę Krajowej
fabryki Konserw z ja-
rzyn łatwo odróż-
nić, gdyż odznacza się

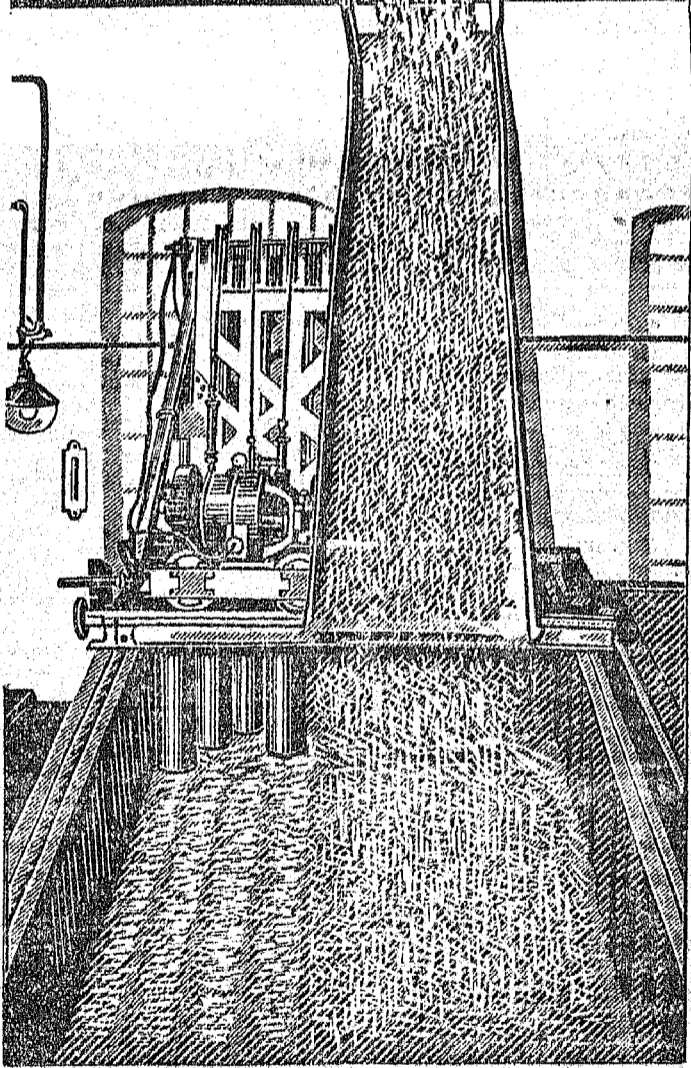
białością, jedrnością,
oraz włóknami równo-
mi, cienkimi i dłu-
giemi.

MECHANICZNY SPOSÓB

wyrobu kwaszonej kapusty

w Krajowej Fabryce Konserw z Jarzyn
Tomasza hr. Potockiego
W STRUDZE.

Kantor w Warszawie: Kaliketa 9, tel. 90—25.



Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalce topiony, do celów tech-
nicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Miążskę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu
i trzody. Włoseń tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Lód
sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez odstawy.



Walenty Kopeczyński



Duży złoty.

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź. **Juliusza № 14.**

Łódź.

Duży złoty.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273. Cegielniana № 44. Widzewska № 152

Południowa № 24. Konstanyńska № 8—86. Zgierska № 11. Mikołajewska № 23. Długa № 11.

Telefon 10-80.

5151

Telefon 10-80.

Flakon 1.20

Spytajcie się swego lekarza, a ten Wam potwierdzi, że

FAGOSOL 3465

jest radykalnym środkiem przeciw chorobom płucnym. Fagosol zalecany przez powagi lekarskie lecz

Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Jener. Repr. Tow. „Chemikol” Warszawa tel. 17-94.

Flakon 1.20

STOLECZNY

3641

L. P. Truzzi

CYRK

Na Targowym Rynku.

Telefon 21-68.

W środę dnia 20 listopada 1912 roku

Wielkie Przedstawienie

w 5-ch częściach z udziałem całej trupy.

Wielka wszechświatowa atrakcja. Nowość dla m. Łodzi. 2-gi występ niezrównanego indyanina

Czester - Dycka

który cieszył się ogromnym powodzeniem we wszystkich stołecznych miastach Europy.

ANONS. Jutro trzeci występ indyanina Czester-Dycka.

Plaszcze, Kostymy, Suknie

wykonane w pracowni sukien

Przejazd 46, (II-le piętro) „**Stanisławy**”

odznaczają się szykiem i elegancją.

Pracownia otwarta do godziny 8-ej wieczorem.

Dr. LEWKOWICZ

chorób skórnych, wenerycznych i niemoc płciowa

Konstanyńska 12.

Przy najbliższym (santosowanie preparatu „Sole” 1, „Sole” 2, od 5-1 i 6-8, dla Pań od 9-3 w Niedziele 9-2. Osobna poczekalnia.

Mauzycielka muzyki z konserwatorium zagranicznego, udziela gruntownej lekcji na fortepianie. Zapisy przyjmuje we wtorki i piątki, od 6-7 wiecz. Wólczajska 159 front, m. 7. 4350

Przyjmuje się

wszelkie obstatunki haftu na jedwabnej gazie: bluzki, suknie, szale i t. p. Piotrkowska 6 m. 19, II-gie piętro. 4378

DROBNE OGŁOSZENIA.

AI Meble różne wyjeżdżając rozsprzedam tanio. Konstanyńska 45—11. 10129-5-4

AI Wszystkie meble wyprzedam zaraz bardzo tanio kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, bibliotekę, szafy, sypialnia kompletna, lustra, 2 garnitury salony, lampy, słupy, obrazy, szafę kawalerską. Nowo-Cegielniana 6-7 front. 9941-10-0

AI Meble wyprzedam bardzo tanio z 4 pokojów razem lub częściowo, maszynę nożną gramofon z płytami wyleżając. Piotrkowska 192 m. 5. 10221-2-2

Krawcowa poszukuje miejsca do prywatnego domu, Nawrot 55 m. 25. 10237-5-1

Kupię używaną wannę. Oferty w administracji Rozwoju pod lit. „M. W.” 10176-3-3

Krawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: Przejazd nr. 22 u Grzybowski. 10192-2-2

Kwiarnia do sprzedania z dwoma bilardami dobrze prosperująca. Wiadomość: Konstanyńska 19 w piwiarni lub Szkolna 27 w sklepie. 10012-5-4

Lokomobile 27-30 konną z kołami rurkowym wyciąganym w zupełnie dobrym stanie, kupię natychmiast. Oferty z opisem i ceną w Rozwoju „27-50” 10175-3-3

Lawki szkolne używane kupię. Oferty w Rozwoju „A. B.” 10215-2-2

Ladny dobrze umeblowany pokój kawalerski do wynajęcia z całodziennym życiem lub bez. Oferty pod literami „C. W.” w administracji. 10230-3-pt-1

Młoda panią, ewangeliczką z prowincji, poszukuje posady do dzieci, gospodarstwa lub sklepu. Wiadomość ul. Benedykta № 39 miesz. 13. 10253-3-1

Magieli do sprzedania z powodu zmiany interesu, Szosa Brzezińska nr. 7. 10256-3-1

Młody, solidny, pracowity człowiek z kaucją, władający 3 miejscowymi językami, poszukuje posady inkasenta lub urzędnika biurowego. Oferty pod literami „W. A. G.” w administracji. 10229-3-pt-1

Magieli sprzedam tanio z powodu zmiany, Radogoszcz, ul. Srebrna nr. 9. Wiadomość w sklepie. 10233-1

Mleczarnia „Secesja” z obiadem do sprzedania zaraz przy ul. Rzgowskiej nr. 20. 10211-3-2

Magieli do sprzedania ulica Wschodnia № 43. Goldap. 10185-3-2

Meble z 5-ciu pokojów sprzedam tanio: łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, otomane, kredens, stół, krzesła, biurko meble salonowe, tremo, lampy, obrazy, Pańska 54-1. 9965-10-9

Meble żelazne, wyżymaczki, piecice naftowe, naczynia kuchenne, na raty, Chodkowski, Lenk, Mikołajewska 25, Zarzevska 5. 10155-25-2

Pokoik tanio do odstąpienia, ul. Wólczajska nr. 210, stróż wskaże od 7 do 8 wieczorem. 10239-3-1

Potrzebna kobieta w średnim wieku do kuchni i pracy domowej, Tramwajowa 15, pierwsze piętro na prawo. 10241-1

Prosby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne, Dawid Maków, ul. Widzewska 36. 10263-1

Potrzebny subiekt lub cajtownik do fryzjera, Widzewska 196, Z. Błaszczyński. Tamże peruki do sprzedania, w wielkim wyborze. 10245-2-1

Pokój umeblowany do wynajęcia, Konstanyńska 47 m. 6. 10255-1

Potrzebna zdolna sklepowa do sklepu rzeźniczego, Plac Kościelny nr. 4. 10249-3-1

Potrzebna sklepowa do filii piekarni, Przędzalniana 101. 10250-1

Pokój umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia, Dzielna 31 m. 52. 10195-2-2

Przybłąkała się suka do polowania. Prawy właściciel odebrać może za zwrotem kosztów, Piotrkowska 299 u stróża. 10240-1

Potrzebny czeladnik bednarski, Główna. Wiadomość na poczcie. 10225-2-1

Potrzebny inkasent z kaucją. Wiadomość: Tramwajowa nr. 16 u p. Mruka. 10226-2-1

Panią pracownicą, pojeźną, która już pracowała w jakimkolwiek interesie, znająca szycie i niemiecki, potrzebna do sklepu. Wiadomość: ul. Główna 17 m. 12 od 6-9 wiecz. 10227-2-1

Potrzebna służąca do wszystkiego, Spacerowa 13, sklep. 10179-2-2

Poszukuje się 2 pokoi umeblowane z wygodami. Oferty pod adresem: Nowy Rynek 6 miesz. 28. 10184-3-2

Potrzebna sklepowa do mleczenia. Wiadomość: Średnia nr. 5, Samiki i Zeromin. 10189-3-2

Sprzedam bardzo tanio konie i dorożki z powodu choroby, ul. Składowa nr. 30. 10254-3-1

Sprzedam tanio urządzenie żelaznicke, ul. Młynarska nr. 15. Wiadomość u stróża. 10251-3-1

Sklep i magiel tanio do sprzedania z powodu wyjazdu, Widzewska nr. 147. 10248-3-1

Szwaczka na krawiecczynę i bieliznę, poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty w adm. Rozwoju dla „Szwaczki”. 10254-3-1

Sklep spożywczy do sprzedania, Widzewska 112. 10245-3-1

Służąca z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca, mówi po niemiecku, Mikołajewska 54, IV piętro, oficyjna, I sieni, Gólich. 10262-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny około fabryki, do sprzedania, Piotrkowska 223. 10244-3-1

Sklep kolonialny i delikatesów do sprzedania. Wiadomość: na miejscu, Piotrkowska 277. 10168-3-3

Szwaczka poszukuje szycia w domach prywatnych. Wólczajska nr. 52, Kauszerowicz. 10159-3-3

Sklep spożywczy z pozwoleniem na piwo do sprzedania lub wydzierżawienia, Widzew, obok niciarni, ul. Bielawska nr. 9. 10203-2-2

Sklep i 6 morgi ziemi do odstąpienia zaraz albo od Nowego Roku, Dobroń pod Łaskiem Malinowski. 9890-6-6

Zaginęła koza biała z dużymi rogami odprowadzić prosię na Piaski ul. Ciemna № 120 za wynagrodzeniem. 10247

Zdolna prasowaczka potrzebna do pralni Wólczajska 94. 10260

Z pokoje z kuchnią od 1 stycznia lub też zaraz do wynajęcia. Mogę urządzić również na wspólne kawalerskie mieszkanie. Wiadomość u gospodarza Milsza 50. 10246-3-1

Zagubione dokumenty.

Antoni Wojciechowski zagubił paszport wydany z gm. Chojny. 10186-3-2

Józefa Skowrońska zagubiła paszport wydany z Włocławka gub. warszawskiej. 10191-3-2

Józef Rychliński zagubił paszport, wydany z gm. Dąbkowice guberni Warszawskiej. 10257-3-1

Józef syn Jankła Hancberg zagubił paszport, wydany z gm. Końska-Wola gub. Lubelskiej. 10251-3-1

Dowód za № 232198 Oddział Akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ul. Zachodniej 31 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10252-3-1

Maryja Sicińska zagubiła paszport wydany z magistratu łódzkiego. 10224-3-2

Michał Mikołajczyk zagubił paszport, wydany z gm. Jeziorzka pow. Turecki. 10170-3-5

Miksa Andrzej zagubił paszport wydany z gm. Leśmierz, powiatu łęczyckiego. 10163-3-3

Maciej Marchlik zagubił paszport wydany z gm. Łochów gub. Siedleckiej. 10190-3-2

Piotr Błotnik zagubił paszport, wydany z gm. Przędzorz, gub. Radomskiej. 10172-3-3

Skradziono paszport, wydany z gm. Maki pow. Sieradzkiego gub. Kaliskiej na imię Józefa Kameli. 10259-3-1

Władysław Józwiak zagubił kwit od paszportu, wydany z browaru Tomasza. 10203-3-2

Władysław Franciszek Janiszewski zagubił paszport, wydany z gm. Piątek, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 10258-3-1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki J. Babad na imię Franc Zeifrid. 10255

Zaginęła karta od paszportu, na imię Józefa Nowaka z fabryki Wejfer Rol. 10261

Zaginął paszport, wydany z gm. Krokowica pow. Sieradzkiego na imię Stefana Magdziaraka. 10190-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Andrzeja Golańskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 10197-3-2

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8¹/₂—10¹/₂, rano i od 4—7¹/₂, w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 347r.

Lekarz-Dentysta A. Teplicki

Piotrkowska 121, I-e piętro Od 9¹/₂ do 2; od 4—8. 2451

Dr. A. S. Tenzenbaum

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 145, Telef. 24-16

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, żołądka i kiszek. przyjm. od 8-9 r 15-10 o

Lekarz weterynaryi S. WOLMAN,

Piotrkowska 145. Telefon 29-00. Porady w zakresie leczenia wchodzące, dagnostyczne szczeplonki, ekspertyzy. 5455

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi. Piotrkowska № 120. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6¹/₂, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3474

Dr. med. W. KOTZIN

Ul PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 2763r

Przejazd № 8. (Słarszy) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro. Przyjmuje od 9¹/₂—12 i od 6—8 w

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot 38. Tel. 20-10. Choroby wewnętrzne, AKUSZERYA. Do 9¹/₂, rano i 5—7 po poł. 2707